Nr. 145 | Sobota, dnia 26-go maja 1928 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Prezydent Rzplitej

wyjeżdża na 4-o dniową wycieczkę

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

P. Prezydent Rzeczypospolitej, który, jak wiadomo przyjął zaproszenie Związku Kółek Rolniczych na 4-o dniową wycieczkę, zwiedzi przedewszystkiem powiaty grójecki, opatowski, kielecki, jędrzejewski, piotrkowski i łowicki.

P. Prezydent Rzeczypospolitej zwróci przedewszystkiem uwagę na wzorowe gospodarstwa rolne, stadninę państwową, mleczarnie i t. p.

Odpowiedź polska

na notę sowiecką

doręczona będzie dziś rządowi Z. S. S. R.

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych opracowało, jak się dowiadujemy odpowiedź na ostatnią notę sowiecką w sprawie zamachu na p. Lizariewa.

Odpowiedź przytacza wszystkie zarządzenia, wydane w stosunku do emigrantów rosyjskich.

Nota polska będzie doręczona rządowi Z. S. S. R. przez p. Putka w dniu dzisiejszym.

Towary łódzkie

pojadą do Chin

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

W związku z zawarciem traktatu polsko-chińskiego dowiadujemy się, że Polska eksportować będzie do Chin przedewszystkiem towary tekstylne, przywozić zaś będzie herbatę i wyroby kolonjalne.

Wojewoda Jaszczołt

w Warszawie

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi Bawi w Warszawie w sprawach służbowych wojewoda łódzki p. Władysław Jaszczołt.

Nominacje w sądownictwie łódzkiem

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi We wczorajszym „Monitorze Polski" ogłoszono nominację Jana Kopaczewskiego sędziego pokoju dla spraw o lichwę w Łodzi na sędziego Sądu Okręgowego w Łodzi oraz sędziego okręgowego w Łodzi p. Józefa Zaborowskiego na wiceprezesa S. O. w Łodzi.

POLSKA OSTOJĄ POKOJU

Dzięki położeniu geograficznemu jest Polska bastjonem bezpieczeństwa narodów

DOBRA WOLA DO ZGODNEGO WSPÓŁŻYCIA Z SĄSIADAMI

Exposé min. Zaleskiego na senackiej komisji zagranicznej

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych zabrał głos min. Zaleski, który wygłosił ekspose o polityce zagranicznej Polski.

Poniżej podajemy przemówienie ministra w skróceniu.

Wysoka Komisjo! Przed kilku dniami miałem sposobność nakreślenia Komisji Sejmowej dla Spraw Zagranicznych obrazu poczynań rządu w dziedzinie polityki zagranicznej w ubiegłym 2-letnim okresie.

Nie chciałbym dzisiaj powracać wobec Panów do tego samego przedstawienia spraw znanych Panom z mego poprzedniego przemówienia, lecz pragnąłbym w uzupełnieniu swych ostatnich wywodów przedstawić Im w sposób bardziej syntetyczny problemy, które niejako stanowią oś polityki zagranicznej Rzplitej i są wskaźnikiem układania się naszych stosunków z innemi państwami.

Po tej linji myśli się posuwając, chciałbym zastanowić się bliżej nad zasadniczą kwestją, której rząd podporządkował poczynania i zamierzenia w powierzonej mi dziedzinie swej polityki, t. j. **nad problemem organizacji pokoju w najszerszym tego słowa znaczeniu.**

Celem organizacji pokoju jest stworzenie takiego układu stosunków politycznych wśród państw, aby każde z nich mogło przy najszerzej pojętych gwarancjach pokoju oddawać się twórczej pracy na swym rozwojem.

Jak dalece ważne dla każdego państwa, a zarazem jak dalece trudnem jest celowe prowadzenie polityki zagranicznej przez poszczególne państwa, tego dowodem są wydarzenia lat poprzedzających wielką wojnę.

Różne momenty wskazują na to, że było możliwem **uniknąć tej największej od początku świata rzezi ludzkości** przy innym nastawieniu kierunku polityki zagranicznej, pro wadzonej przed wojną przez niektóre państwa.

W komisji Spraw Zagranicznych Sejmu miałem możność dość szczegółowo przedstawić sprawę rozbrojenia, nad którą tak pilnie od dłuższego czasu pracują przedstawiciele poszczególnych państw.

Jeżeli zaś chodzi o akcję pojednawczą między narodami, mającą za zadanie unikanie zbrojnych konfliktów drogą pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych, to— jak Panom wiadomo — poczynania, w tym kierunku skierowane, wykazać się mogą już **obfitym plonem.**

Jednakże i tutaj nie jesteśmy pozbawieni przykrych doświadczeń.

Szlachetne wysiłki, dążąc do rozwoju akcji pojednawczej wśród narodów, nadużywane są od czasu do czasu przez czynniki, które **chcą pod tym sztandarem przemycić tendencje, idące w kierunku podważenia podstaw powojennego porządku świata.**

Pragnąłbym słów parę powiedzieć o roli, jaką Rzplita Polska odegrała w tej wielkiej akcji rozbudowy pokoju i stworzenia nowoczesnej polityki międzynarodowej.

Polska, dzięki swemu położeniu geograficznemu jak dawniej, tak i dzisiaj, posiada szczególne znaczenie dla pokoju Europy jako jeden z ważnych bastjonów bezpieczeństwa narodów.

Podobnie, jak szereg poczynań wielkich mężów stanu dawnej Polski, w celu ugruntowania pokoju na wschodzie, tak i traktat pokojowy, zawarty przez nas z Sowietami w Rydze 1921 r., **stanowi fakt pierwszorzędnego znaczenia dla struktury, w której ramach mieści się życie narodów.**

Rola Polski

Świadomi naszej misji na wschodzie Europy nie daliśmy się upoić świetnem zwycięstwem orężnem, lecz, rządząc się umiarkowaniem, zawarliśmy traktat, oparty na zasadzie oszczędzania przeciwnika. Wykazaliśmy przez to w dostatecznej mierze, że dalekie nam są egoistyczne cele, a chodzi nam przedewszystkiem o stworzenie podstaw dla nowego życia, mogących zabezpieczyć powszechny spokój.

Również i na Zachód oczy nasze były skierowane.

Nie uchylaliśmy się nigdy od najofiarniejszej współpracy wszędzie tam, gdzie dążono do ugruntowania pokoju.

Na konferencjach, których przebieg i rezultaty stanowić będą ważną kartę powojennej historji świata, **braliśmy najczynniejszy udział,** wykazując tendencje do najgłębszego i realnego zgłębiania zagadnień bezpieczeństwa i pokoju.

Współpraca ekonomiczna narodów

Jednym z głównych filarów, na którym opierać się musi sklepienie organizacji pokoju jest międzynarodowa współpraca ekonomiczna, polityka rekonstrukcji, a raczej dalszej rekonwalescencji światowego organizmu gospodarczego, niszczonego przez wielką wojnę.

Podobnie, jak wielkie problemy polityczne stanowią zagadnienia gospodarcze treść polityki zagranicznej poszczególnych państw.

W dziedzinie międzynarodowych stosunków gospodarczych w handlu zagranicznym również nakreślić pragnę poczynania Rządu.

Dla nas stosunki w dziedzinie handlu zagranicznego, to narazie przynajmniej przedewszystkiem stosunki z krajami, niedaleko od nas leżącemi.

Z dwoma naszemi bliskiemi rynkami zbytu unormowanie stosunków handlowych jest niestety jednak trudne.

Stosunki z Rosją

Stosunki gospodarcze między Polską a Rosją z natury rzeczy ograniczać się muszą do ściśle reglamentowanego przez państwo handlu, który nie może w żadnym stopniu od powiadać normalnym potrzebom i możliwościom obydwóch organizmów gospodarczych.

Stosunki z Niemcami

Ze strony zachodniej graniczy Polska z państwami o wybitnie intensywnej produkcji przemysłowej, która zmusza je do szukania coraz to nowych rynków zbytu dla nadmiaru swoich wyrobów przemysłowych.

Odbudowująca się po wojnie Polska, będąca w znacznej mierze krajem rolniczym, doskonale uzupełniać się może ze swoim zachodnim sąsiadem. Zdawałoby się więc, że obydwa organizmy gospodarcze Polski i Niemiec winny znaleźć łatwo szeroką platformę do wzajemnego porozumienia, któreby doprowadziło do normalizacji obopólnych stosunków handlowych, opartych na swobodnej wymianie towarów.

Wychodząc z tego założenia, rząd polski dążył stale do finalizowania rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki.

Rokowania handlowe natrafiły na poważne przeszkody z chwilą zastosowania wojny celnej.

Rydzewski składa skargę kasacyjną

Niezadowolony z wyroku Sądu Apelacyjnego odwołuje się do Sądu Najwyższego

PO POWROCIE Z WARSZAWY OBROŃCA KAZIMIERZA RYDZEWSKIEGO ADW. WILHELM HOFMOKL ODWIEDZIŁ GO WCZORAJ W WIĘZIENIU PRZY UL. KOPERNIKA.

RYDZEWSKI UJAWNIŁ NIEZADOWOLENIE Z WYROKU SĄDU APELACYJNEGO, SKAZUJĄCEGO GO NA BEZTERMINOWE CIĘŻKIE WIĘZIENIE, SPODZIEWAŁ SIĘ BOWIEM UNIEWINNIENIA.

NASTĘPNIE RYDZEWSKI PROSIŁ OBROŃCĘ SWEGO O ZŁOŻENIE SKARGI KASACYJNEJ W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

W ZWIĄZKU Z TEM ADW. HOFMOKL WYJEŻDŻA W DN. 30 b. m. DO WARSZAWY CELEM ZAŁATWIENIA ODNOŚNYCH FORMALNOŚCI.

Krew niewinnie skazanego Polaka

spadnie na głowy katów

Nowy zwrot w procesie Jakubowskiego

BERLIN, 25.5. W sprawie niewinnie osądzonego, a następnie straconego robotnika polskiego, Jakubowskiego, nastąpił nowy zwrot.

W Bremie aresztowany został wieśniak, Nogons, podejrzany o dokonanie mordu, za popełnienie którego rzekomo stracony został Jakubowski. (AW)

Niedzielny numer

„Hasła Łódzkiego"

przyniesie zupełnie nowe rewelacje o losie zabójcy ś. p. prez. Cynarskiego

Kazimierza Rydzewskiego

„Orzeł Biały" w przestworzach

Śmiali lotnicy polscy odbywają ostatnią próbę przed wielkim lotem transatlantyckim

ISTREY, 25.5. Majorowie Idzikowski i Kubala rozpoczęli dzisiaj rano czterdziestogodzinny lot próbny, zabierając na swym aparacie 4500 litrów benzyny.

Będzie on ostatecznym egzaminem sprawności aparatu, szybkości i wytrzymałości motoru, zużycia materjałów pędnych, przyrządów nawigacyjnych, a przedewszystkiem wytrzymałości lotników.

Lotnicy wystartowali wczoraj o godz. 7-ej rano. Start odbył się bardzo pomyślnie. Aparat przy pełnem obciążeniu wzniósł się w powietrze po przejechaniu po lotnisku zaledwie 400 metrów.

Lotnicy krążą cały czas nad morzem Śródziemnem.

Po odbyciu próbnego raidu udadzą się do Paryża, gdzie wmontowany będzie nowy silnik raidowy Lorrain Dietrich o sile 650 k. m.

Start do lotu transatlantyckiego nastąpi pomiędzy 1 a 10 czerwca. (PAT)

Sztab bolszewików polskich

pod kluczem niemieckim

Dziś początek rozpraw przeciwko aresztowanym komunistom

BERLIN, 25.5. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego) Sędzia doraźny, wyznaczony specjalnie do rozpatrzenia sprawy komunistów polskich aresztowanych w Berlinie wyznaczył rozprawę na dziś, godz. 1 pp.

Przed salę rozpraw wywieszono czarną tablicę, na której figurują następujuce nazwiska „polskich bolszewików":

Bernstein Mieczysław, Sochacki Jerzy poseł, Fohlman Stanisław, Włostowski Władysław, Stein Władysław, Zawadzki Michał, Purman Leon, Milner Szloma, Mertens Stanisław, Heryng Jerzy, Grzelak Franciszek, Gajewski Stanisław, Lubinicki Jan, Lauer Henryk, Landy Adam, Faliński Feliks, Gichowski Kazimierz, Alter Wilhelm, Puck Feliks, Birnbaum Stanisław, Koszucka Anna, Cichocki Stanisław.

Rozprawa wzbudziła w całem mieście zrozumiałe zainteresowanie.

12 lat więzienia

za zabójstwo żony

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Warszawski Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę b. posterunkowego policji Brzeszczaka, który w stanie nietrzeźwym zabił siedmio ma strzałami żonę swą.

Sąd Okręgowy skazał Brzeszczaka na 12 lat ciężkiego więzienia.

Przykry incydent na kom. administracyjnej

Min. Składkowski dał znakomitą odprawę nietaktownemu posłowi

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Obradowała wczoraj sejmowa komisja administracyjna z udziałem p. min. Składkowskiego, dyr. departamentu Switalskiego i jego zastępcy p. Jerzego Paciorkowskiego.

Prowadzona była dyskusja w sprawie „nadużyć" wyborczych, w której zabierali głos przedstawiciele opozycyjnej lewicy i mniejszości narodowych.

Reprezentant Bezpartyjnego Bloku pos. Opolski wyraził *władzom administracyjnym podziękowanie i uznanie za ich owocną pracę, zaznaczając że pełniły one sumiennie swe obowiązki i nie brały udziału w polityce.*

W toku dyskusji wynikł incydent, *spowodowany nietaktownem odezwaniem się pos. Woźnickiego* (Wyzwolenie) pod adresem min Składkowskiego.

Minister zareagował ostrem upomnieniem oświadczając, że uczestniczy już w trzeć zebraniach komisji *i z najlepszą wolą wysłuchuje wszystkich przemówień, nie pozwoli jednakże, żeby zwracano się doń w sposób nieodpowiedni i gdyby taki wypadek powtórzył się jeszcze — opuści silę obrad.*

Następnie komisja obradowała nad wnioskiem pos. Bagińskiego o przerwanie dyskusji.

Wniosek odrzucono.

Wobec tego przedstawiciele Wyzwolenia i mniejszości oświadczyli, że złożą wniosek o wyrażenie otum nieufności przewodniczącemu.

Na tem posiedzenie zamknięto, wyznaczając termin następnego na dzień 30 maja r. b.

Przedstawiciele Ch. D.

nawiązują kontakt z Rządem

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Do Warszawy przybyli przedstawiciele Chrześcijańskiej Demokracji na Górnym Śląsku z p. Kunertem na czele.

Delegowani są oni przez odłam wrogi Korfantemu, celem nawiązania kontaktu politycznego z czynnikami rządowymi.

Koniec prac komisji budżetowej

Urzędnicy dostaną 15 procent dodatku

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi Komisja budżetowa skończyła dyskusję i przeprowadziła głosowanie nad ustawą skarbową.

Referent generalny pos. Krzyżanowski zgłosił w porozumieniu z Rządem poprawkę, która polega na tem, że Sejm daje możność Rządowi *(po odrzuceniu przez Izbę nowych podatków) stały 15-procentowy dodatek dla urzędników państwowych.*

Wniosek pos. Krzyżanowskiego przyjęto.

Przed zamknięciem posiedzenia pos. Czetwertyński wyraził w imieniu komisji uznanie przewodniczącemu komisji pos. Byrce, następnie zaś przewodniczący podziękował posłom za rzetelną pracę.

...trupom wolność, żywych pod klucz

Jak wygląda „amnestja" sowiecka

Na papierze darują „winy", a w rzeczywistości aresztują

WILNO, 25.5. Przybył tutaj uciekłszy z więzienia w Mińsku były pułkownik armji carskiej, Gregorjew, który wyjaśnia, iż od szeregu lat przebywał na emigracji w Polsce. Jednakże z chwilą ogłoszenia przez Sowiety „amnestji", w przypuszczeniu, że zgodnie z zapewnieniami, wszystkim byłym oficerom armji carskiej będą darowane ich „winy" w odniesieniu do bolszewików popełnione, wrócił do kraju.

Ledwie po przebyciu granicy przybył do Mińska, *został natychmiast aresztowany*, z więzienia udało mu się zbiec dopiero po upływie kilku miesięcy, z czego skorzystał, by czemprędzej opuścić granice „gościnnej" ziemi rosyjskiej. (AW)

Pekin poważnie zagrożony

Wojska japońskie okopały się w odległości 250 klm. od stolicy

LONDYN, 25.5. — Według wiadomości z Szanghaju, wojska japońskie otoczyły wszystkie stacje kolejowe w prowincji Tien-Tsin zasiekami z drutu kolczastego i okopami.

Jednocześnie donoszą, iż do Mukdenu przybyły nowe oddziały wojsk japońskich, które natychmiast przerzucone zostały do miejscowości Tsin-Czau (stacja węzłowa na linji Mukden—Pekin, leżąca w odległości 250 kilometrów od Pekinu).

Tsin-Czau zostało również silnie ufortyfikowane.

W Pekinie przypuszczają, że w dniach najbliższych na okupowane przez Japonję terytorja wysłane zostaną dalsze oddziały wojsk Odnośne rozkazy z Tokio zostały już wysłane. (AW)

LONDYN, 25.5. Wiadomości o zapowiedzianym przybyciu agenta sowieckiego Borodina do kwatery gen. Fenga potwierdzają się.

General Feng tłumaczy, iż zaprosił do siebie Borodina, jako doradcę wojskowego i otrzymał od niego obietnicę nieprowadzenia propagandy komunistycznej. (ATE)

* * *

LONDYN, 25.5. Marszałek Czang-Tso-Lin ogłosił w Pekinie stan oblężenia, rozwiązując jednocześnie organizacje robotnicze w stolicy. Zebrania publiczne i demonstracje są wzbronione. Na linję oporu pod Pekinem odeszły nowe transporty wojsk. (ATE).

Pożyczka amerykańska

dla G. Śląska i na telefony

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Skarbu prowadzi pertraktacje o uzyskanie pożyczki amerykańskiej dla G. Śląska.

Rokowania dobiegają końca.

Równocześnie prowadzone są pertraktacje z inną grupą kapitalistów o sfinansowanie najnowszych stacyj telefonicznych.

Rokowania te są również na bardzo dobrej drodze.

Stanowisko Rosji sowieckiej

w konflikcie japońsko-chińskim

Jednem z najbardziej zainteresowanych państw w wypadkach rozgrywających się obecnie na Dalekim Wschodzie, jest Rosja bolszewicka, która z napięciem śledzi akcję innych mocarstw biorących udział w zawierusze chińskiej. Zwrot na prawo jaki nastąpił w partji narodowej „Kuomintan" i wyzwolenie jej od wpływów komunizmu, odsunął Rosję od bezpośrednich wpływów na przebieg wojny domowej. Niemniej jednak ciekawem jest oświadczenie komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina, który omawiając z przedstawicielami prasy zagadnienia chińskie podkreślił, że rząd sowiecki nie aprobuje żadnej obcej interwencji, ani okupacji wojskowej w Chinach, zajmując sta nowisko bezwzględnego niemieszania się w sprawy wewnętrzne tego państwa. W odpowiedzi na pytanie dotyczące stanowiska innych mocarstw wobec memorandum japońskiego, Cziczerin owiadczył: „Według danych, któremi rozporządzam, Anglja, Stany Zjednoczone i Francja aprobują całkowicie akcję japońską w stosunku do Chin. Co się zaś tyczy pozycji Ligi Narodów, to słowa pokoju tam wygłaszane, a fakty interwencji wojskowej pozostają z sobą w zupełnej rozbieżności. Fakty są silniejsze niż słowa; dlatego też mowy burżuazyjnych mężów stanu na temat popoju nie wzbudzą żadnego zaufania".

Słowa Cziczerina o Lidze Narodów można zastosować z większą racją do rządu Sowietów. Jawnej wprawdzie aprobaty na swą interwencję, Japonja nie uzyskała od Rosji bolszewickiej, ostatnie jednak zbliżenie sowiecko-japońskie wskazuje dobitnie na nieme zezwolenie Sowietów na zbrojną interwencję Japonji, która zamierza obecnie okupować nawet całą Mandżurję.

Wprawdzie nieznaną jest treść tajnych układów Rosji z Japonją, mimo to przypuszczać można, że porozumienie zostało osiągnięte. Dotychczas bowiem rząd sowiecki ostro występował wobec wszelkich zakusów zaborczych Japonji na terenie Mandżurji, widząc w tem groźną dla siebie konkurencję i obawę o utratę tak ważnego portu, jakim jest dla Bolszewji Władywostok. Porzucenie zaś idei komunistycznych przez partję narodową w ubiegłym roku, siłą faktu osłabiło wpływy Sowietów w Chinach, zmuszając je do zajęcia ustępliwego stanowiska wobec Japonji. Strata Portu-Artura dotychczas jeszcze żywo stoi przed oczyma Rosji Sowieckiej, dla której jedynem większem oknem na wschodzie morza pozostał Władywostok, jako punkt końcowy kolei syberyjskiej o długości 11-tu przeszło tysięcy kilometrów. Licząc się z ekspanzją Japonji w Azji, bolszewicy wolą wyrzec się zupełnie swych wpływów w Chinach, niż dopuścić do zalewu swoich terytorjów przez przedsiębiorcze masy emigrantów japońskich, którzy zewszą wypierani, niechybnie skierowaliby się w okolice nadamurskie.

Uroczystość ku czci A. Asnyka

w Kaliszu

Drugi zjazd b. wychowanków szkół kaliskich odbędzie się w dniu 29, 30 czerwca i 1 lipca r.b. w Kaliszu i poświęcony będzie przeważnie pamięci Adama Asnyka, który — jak wiadomo — urodził w (1838 r.) w Kaliszu i tam ukończył (1853 r.) ówczesną niższą szkołę realną. Dla uczczenia 90-tej rocznicy urodzin Asnyka b. wychowankowie kaliskich szkół wyłącznie swoim kosztem i staraniem sprawili tablicę z popiersiem Asnyka, odlanem w bronzie. W pierwszy dzień zjazdu, t. j. 29 czerwca, nastąpi poświęcenie tablicy; będzie ona wmurowana w boczną ścianę (zewnętrzną) gmachu gimnazjalnego, do którego uczęszczał Asnyk. W ten sposób b. wychowankowie szkół kaliskich pragną złożyć hołd znakomitemu poecie, synowi Kalisza. Po poświęceniu tablicy, wygłosi odczyt o Asnyku dr. Władysław Kłyszewski. Równocześnie ze zjazdem odbędzie się w Kaliszu, staraniem Tow. Przyjaciół „Książki", wystawa druków kaliskich, obejmie chlubny okres drukarstwa kaliskiego, wynoszącego 325 lat.

Niedyskrecje berlińskie

Coty, prasa, perfumy i sądy berlińskie. — Policja w kinie. — Panna Demange i jej adoratorzy niemieccy.

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

BERLIN, w maju 1928 r.

Kronikę sądową i prasową Berlina zapełniają pikantne szczegóły, plotki i ploteczki z działalności francuskiego kandydata na lorda Northcliffa, właściciela i wydawcy dzienników paryskich „Figaro", „Gaulois", p. Francois Coty, z zawodu i majątku fabrykanta słynnych perfum i pudru. P. Coty, którego ambicje prasowe sięgają daleko i wysoko, ma na pieńku z prasą paryską, której konkurencja króla perfumeryjnego wcale nie pachnie. Pp. Bure, Humbert, Bunau-Varilla wcale niechętnie spoglądają na intruza, który syt chwały i miljonów, zebranych na fabrykacji perfum sięga po laury i berło króla prasowego. Zdarzyło się oto, iż w pismach berlińskich po jawiły się przed kilku dniami niepochlebne wzmianki o p. Coty, oskarżające go o przekupstwo, zatajenie dochodów przed urzędem skarbowym, etc. Źródłem tych informacyj były pisma paryskie, wrogie p. Coty. Dbały o swój honor i drażliwy niezmiernie wydawca-fabrykant wytoczył proces sądowy pismom berlińskim o dyfamację. Jak to będzie, komu sąd przyzna rację — niewiadomo. Póki co Berlińczycy mają gaudium, a tygodniki humorystyczne lansują dziesiątki witzów na temat perfum, farby drukarskiej i talentu p. Coty.

Sensacją nielada było w ubiegłym tygodniu pojawienie się policji w berlińskim „Film theater" podczas premjery rewji filmowej. Rewja była tak skandalicznie nieudana, iż nawet pobłażliwa publiczność świąteczna uważała za konieczne podnieść głośny protest. Zaczęto gwizdać, hałasować, tupać. Okrzyki: „płuj", „precz!", „dosyć", nie ustawały ani na chwilę. Wreszcie przerwano przedstawienie. Teraz wynikł drugi skandal przy kasie, gdzie tysiące ludzi (teatr mieści 2000 osób) żądało zwrotu pieniędzy za bilety. Awantura trwała tak długo, iż wreszcie, na żądanie telefoniczne dyrekcji teatru, zjawiło się pogotowie policyjne i przystąpiono manu militari do opróżnienia kuluarów pechowego teatru.

Elegancki i sportowy światek berliński aż się trzęsie na wieść o przygodach, które spotkały w Niemczech pannę R. Demange, która wyruszyła konno z Paryża do Budapesztu. Panna Demange odznaczała się niezwykłą urodą. Poczyniła też w czasie swej wyprawy nielada podboje: oświadczyło się jej z punktu 7-miu młodzieńców w różnym wieku. W Osnabrück (Hanower) zakochany wieśniak podarował pięknej amazonce dwie marki na pamiątkę. Gorzej było w Würzburgu, gdzie rozpłomieniony nagłą miłością młody student... ukradł pannie Demange buty, sądząc, że w ten sposób zmusi ją do przerwania raidu i zatrzymania się w Würzburgu. Niestety — bogowie mu nie sprzyjali. Piękna Rachela posiadała w swej walizce parę zapasowych sztylpów, wdziała je i zniknęła, pędząc w dal na swym rumaku.

Tak się bawi i plotkuje Berlin płochy. Berlin wyższych dziesięciu tysięcy i niedzielnych spacerowiczów, otrząśniętych już z gorączki wyborczej i żądnych rozrywki, wycieczek, zabawy. „Der schöne Man ist da!" — mówią Berlińczycy, a to tłumaczy dużo, jeśli nie wszystko w obecnych nastrojach stolicy Rzeszy.

K. Bar.

Nowe drogi młodzieży komunistycznej

Labirynt zgnilizny moralnej

(Korespondencja wł. „Hasła Łódzkiego")

MOSKWA, w maju 1928 r.

Rozkład życia wewnętrznego, moralności w stosunkach między ludźmi stanowi poza wielkimi problematami polityki i ekonomiki, główny temat trosk i zabiegów rządu sowieckiego i partji komunistycznej. Wprawdzie niedawno pisaliśmy o t. zw. nowych frontach wewnętrznych w Z. S. S. R. do walki na których wzywał sam Bucharin, ale nowe fakty i nowe przemówienia czynią ten temat bez przerwy aktualny. Oto w kółku młodzieży literackiej, działającem pod wysokim protektoratem p. Łunaczarskiego rozegrał się incydent, który nie może ujść uwagi. Trzej młodzi poeci urządzili wieczór w numerze hotelików, nabyli w tym celu odpowiednią ilość kiełbasy, kołaczy i wódki; uroczyście zaprosili na „ucztę literacką" trzy dziewczęta. Odczytywali wiersze p. t. „Ona — dyktatura", „Miłość czerwona", „O komsomol". Wiersze były koroną porządnego pijaństwa. Dziewczęta były oszołomione. Jeden z poetów p. Andruszenko dał znak: „Zacznijmy flirtować!" Zaczęli... Jedna z dziewcząt bardziej trzeźwa wydarła się z objęć poety Alechina i uciekła. Dwie pozostałe uległy, gospodarze ciągnęli węzełki oo do kolejki...

...Potem wyprowadzono obie na ulicę. Jedna z nich Islamowa po przyjściu do domu zastrzeliła się, ale pozostawiła notatkę, że „popełnia samobójstwo, nie mogąc znieść zorganizowanego bydlęctwa".

I znowu p. Bucharin grzmiał na zjeździe „komsomołu", mówił o „labiryntach wrzodów i zgnilizny", ubolewał, że młodzież partyjna nikogo i niczego nie słucha, że odrzuca wszelkie hamulce moralne.

Jednocześnie w Kijowie rozpoczął się proces tajnego kółka młodzieży wolno - bandyckiej. Program kółka polegał na tem, by nie uznawać żadnych autorytetów: ani Chrystusa, ani Marxa i Lenina, zwalczyć wszechpotęgę komsomołu, który dławi indywidualność. Ten rozmach młodzieży kijowskiej skończył się paru drobnemi i paru większemi kradzieżami: „Wolni bandyci" zasiedli na ławie oskarżonych.

Na moskiewskiej giełdzie pracy pod okiem najwyższych czynników partji utworzyła się jeszcze bardziej oryginalna organizacja, złożona z komunistów: „kolektyw pijaństwa i rozpusty naukowej". Hasło stowarzyszenia: „pić, palić, kochać". Na czele instytucji stał komitet 12, w tem 8 w wieku od 15 do 18 lat. Stowarzyszenie faktycznie rządziło na giełdzie pracy. Przychodzące interesantki miały przedewszystkiem do czynienia z ajentami tego T-wa, które zajmowało się „badaniem metod rozpusty" i jej „historycznym rozwojem", ilustrując sobie przykłady przeszłości. T-wo miało bogatą kasę, rozdawało posady, miało swoich szpiegów. Jeden z nich ranił nożem fińskim dziewczynę. Stąd proces i rewelacje, o których nie śniło się filozofom.

Gwałcenie kobiet było głównem zajęciem stowarzyszonych, jak stwierdził przewód sądowy. Prowadzono statystykę zgwałconych. Członkowie komitetu oświadczyli z pogardą w sądzie, że „w zeznaniach mogą najwyżej zdać sprawę ze swych czynów wobec twórczej myśli proletarjackiej". Obietnicę tę spełnili, dowodząc, że działalność ich była twórcza i zbawienna, bo tylko rozpusta może rozbić do szczętu strukturę burżuazyjną, społeczną, zmienić psychikę mieszczańską kobiety i stworzyć podstawy dla wyższych komunistycznych form życia. To, co mówili Bucharin i tarsi jest dowodem — mówili oskarżeni — że starzy komuniści zastygli w dawnych formułach i nie idą naprzód. Życie należy do młodzieży, która wznosi „kielich miłości" dla dobra przyszłości.

Wyrok zapadł bardzo łagodny: po parę miesięcy aresztu. Interwenjował na rzecz młodzieńców i dziewcząt sam p. Łunaczarski.

Oto nasze niepolityczne sensacje i wielkie sprawy.

N.

O realizację obietnic czeskich

Słowacy żądają autonomji

Czechosłowacja znajduje się obecnie w ciężkiej sytacji politycznej, z której niewątpliwie trudno będzie jej wybrnąć bez uszczerbku i zachować dotychczasowe stanowisko. Coraz żywsza akcja Węgier za rewizją traktatu w Trianon, oraz odśrodkowe tendencje autonomistyczne Słowaków, świadczą o możliwości zatargu z Węgrami, a zarazem o burzy gromadzącej się w łonie czechosłowackiego państwa. Groźnemi zwłaszcza dla Czechów są żądania Słowaków, zmierzające do uzyskania własnego sejmu, zgodnie z umową pitsburską, oraz do dogodniejszych warunków współżycia politycznego z Czechami. W obecnym rządzie czechosłowackim zasiada dwuch przedstawicieli Słowaków, dr. Tiso i dr. Gazik, którzy są zwolennikami ruchu autonomistycznego swoich rodaków.

Ruch ten uzewnętrznił się jaskrawo 20-go b. m. na zjeździe stronnictwa autonomistycznego Słowaków t. zw. „Ludowa Strana" (Ks. Hlinki) w Trenczynie, gdzie wystąpił min. Tiso z oświadczeniem, że Słowacy są zdecydowani opuścić rząd, o ile nie nastąpi reforma administracji, oraz o ile prezydentem zarządu krajowego na Słowaczyźnie nie będzie członek słowackiej partji ludowej. W swoim oświadczeniu, dr. Tiso powołał się na przyrzeczenie kompetentnej grupy politycznej, zwłaszcza w odniesieniu do prezydenta krajowego. Za termin spełnienia tych warunków podał min. Tiso dzień 1-go czerwca. Przywódca autonomistów wezwał następnie Słowaków do pracy, gdyż zdaniem jego, naród słowacki dopóty nie będzie miał znaczenia politycznego, dopóki będzie słabym gospodarczo. Z doniosłości ruchu odśrodkowego Słowaków, zdaje sobie sprawę zwłaszcza prasa wiedeńska „Reichspost" zamieściła specjalny wywiad, uzyskany u ks. Hlinki, bojownika o wolność Słowaków, który wręcz oświadczył, że rodacy jego bezwarunkowo domagać się będą, by stanowisko prezydenta krajowego było obsadzone „ludakiem" (krajanem). Dalej żąda ks. Hlinka własnego sejmu dla Słowaczyzny, gdyż zdaniem jego, Słowaczyzna ma już dość byłego rządu, który stał pod wpływem socjalistów. Jeżeli rząd obecny nie da Słowakom tego, czego oni prawnie żądają, Słowacy pójdą własną drogą i wystąpią z rządu, gdyż są radykalnymi autonomistami i ostaną nimi, dopóki nie osiągną swoich celów.

Tem stanowiskiem ks. Hlinki, zajmuje się obecnie żywo prasa wiedeńska i węgierska, uznając jego żądania za słuszne. Czeska prasa natomiast, a zwłaszcza „Narodni Polityka" podaje do tego wywiadu komentarz, w którym twierdzi, że tem oświadczeniem ks. Hlinki, nie należy się zbytnio przejmować, gdyż on sam wie o tem dobrze, że nie łatwo jest tam odejść, ale trudno jest do niego powrócić. Dzienniki czeskie zaznaczają wkońcu, że ks. Hlinka nie zechce chyba ułatwić pracy lordowi Rothermere.

Pomijając oświadczenie czeskich gazet, trzeba przyznać, że Słowacy postawieniem swego ultimatum wprowadzili w zakłopotanie czeskich polityków, którzy zmuszeni będą poczynić, jeśli nie całkowite, to przynajmniej częściowe ustępstwa dla narodu, silnego duchem i zdecydowanego bronić swego prawa, zwłaszcza, że wskazują na to interesy natury ekonomicznej i kulturalno-wychowawczej obu bratnich narodów.

Na intencję prześladowanego Meksyku

25 miljonów kobiet przystąpi do Komunji Św.

Według doniesienia z Hagi, Kongres Kobiet katolickich postanowił, że w dniu 9-ym czerwca r. b., t. j. w dniu Najświętszego Serca Jezusowego, wszystkie katolickie stowarzyszenia kobiece, należące do Międzynarodowej Unji Związków Kobiet katolickich, przystąpią do generalnej Komunji św. Ponieważ do wymienionej Unji należy 25 miljonów członkiń 26-ciu narodów, liczyć więc można, że do Komunji św. przystąpi w tym dniu około 25 miljonów osób.

Oprócz tego, według słów prezydentki Kongresu, Steenberghe - Engeringhe Komitet Unji postanowił zaprotestować w imieniu 57 związków kobiecych, reprezentujących 26 narodów, przeciwko sprzysiężeniu milczenia, pokrywającego straszliwe prześladowanie. Protest brzmi:

„Międzynarodowa Unja katolickich związków kobiecych, zgromadzona na Kongresie w Hadze, protestuje przeciw sprzysiężeniu milczenia, pozbawiającemu świat wiadomości o bezprawnem prześladowaniu, które trwa w Meksyku od wielu już miesięcy. Międzynarodowa Unja katolickich związków kobiecych, znająca najpotężniejszy środek pomocy, jakim jest modlitwa, postanowiła wezwać 25 miljonów kobiet, należących do niej, by przystąpiły do generalnej Komunji św. w święto Najświętszego Serca Jezusowego na intencję prześladowanych w Meksyku.

KRONIKA

Sobota, 26 maja, Filipa i Nereusza W.
Niedziela, 27 maja, Zesł. Ducha Św.

TEATRY:

Miejski — Nieuchwytny.
Kameralny — Codziennie o 5-ej.
Popularny — Dzwony Kornewilskie.
Gong — Zaczynamy.

KINA:

Apollo — Przemytnicy z Nowego Jorku.
Casino — Dwużeństwo.
Corso — Branka czerwonego wodza.
Czary — Handlarka miłością.
Dom Ludowy — Kobieta na rozdrożu.
Era — Zmartwychwstanie.
Grand Kino — Przyjaciel Domu.
Imperial — Kochanka.
Luna — Mocarz Świata.
Mimoza — Niewolnica miłości.
Mewa — Trzy twarze wschodnie.
Odeon — Urwipołeć.
Oświatowy — Bogowie, Ludzie, Zwierzęta.
Oaza — I W lochu więziennym. II Okręt w płomieniach.
Resursa — Macocha.
Rekord — Klejnoty cesarzowej.
Splendid — I. Raj na ziemi. II. Tajemnica gabinetu restauracyjnego.
Kino Spółdzielni — Rozwiedźmy się...
Syrena — Wielka Parada.
Słońce — Demon morza.
Slinks — Szantaż nierządnicy.
Venus — Zmierzch czerwonych bogów.
Wictoria — Bitwa morska przy wyspach Falklendzkich.

Kalendarzyk zebrań rzemieślniczych

Dnia 3 czerwca o godz. 9 rano — Czeladź Malarzy.

Dnia 3 czerwca o godz. 10 rano — Czeladź Brukarzy. (Wstęp tylko za okazaniem książeczki członkowskiej).

Dnia 3 czerwca o godz. 3 po poł. Czeladź Tokarzy.

Dnia 3 czerwca o godz. 3 po poł. — Czeladź Ślusarzy.

Dnia 3 czerwca o godz. 5 p. p. — Czeladź Pończoszników.

Dnia 5 czerwca o godz. 5 po poł. — Cech Kowali.

Dnia 10 czerwca o godz. 3 po poł. Czeladź Krawców.

Do wiadomości czeladzi kowalskich

Zebranie czeladzi kowalskich z powodu Zielonych Świątek będzie odłożone na dzień 24 czerwca r. b.

Starszy Czeladzi Wojciechowski.

W sprawie przymusu szkolnego

dla terminatorów

W numerze 133 „Hasła Łódzkiego" z dnia 14 maja b. r. ukazała się wzmianka, traktująca o przymusie szkolnym dla terminatorów.

Między innemi podaliśmy, iż majstrowie obowiązani są zwalniać z pracy na kursy dokształcające — tych terminatorów, którzy nie posiadają świadectwa ukończenia siedmiu oddziałów.

W związku z tem wyjaśniamy, że nietylko tych terminatorów, którzy nie posiadają ukończonych siedem oddziałów szkoły powszechnej, ale absolutnie wszystkich bez wyjątku terminatorów należy zwalniać z pracy na kursy dokształcające.

Nastąpiło to w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z czerwca 1927 r.

Zjazd legjonistów

odbędzie się 5 sierpnia w Wilnie

Na życzenie Marszałka Piłsudskiego tegoroczny siódmy walny zjazd legjonistów odbędzie się w dniu 5 sierpnia w Wilnie. Zjazd trwać będzie 1 dzień.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 26-go maja dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińśki (Andrzeja 26) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56).

Budowa domów mieszkalnych

rozpocznie się w najbliższym czasie

Przedsiębiorcy łódzcy otrzymają miljon dolarów pożyczki

Przed kilku tygodniami wyjechała zagranicę delegacja sekcji budowlanej Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego w osobach pp. Tyllera i Szteinsznajdra. Delegacja ta odbyła cały szereg konferencyj w sprawie uzyskania większych pożyczek dla prywatnej inicjatywy budowlanej w Łodzi.

Konferencje te odbywały się za pośrednictwem kapitalistów niemieckich z konsorcjami angielskiemi. — Kapitaliści angielscy przyrzekli, że po dokładnem zapoznaniu się z gwarancjami ze strony rządu polskiego, po życzki udzielą i to w czasie jaknajkrótszym.

Ta odpowiedź kapitalistów angielskich jest całkowicie uzasadniona, gdyż wszelkie pożyczki, zaciągane zagranicą zarówno przez Państwo, jak i samorządy, oraz osoby prywatne, muszą być zagwarantowane przez Ministerstwo Skarbu.

Artykuł 28 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej przewiduje, że wszelkie po życzki zagraniczne są wszechstronnie gwarantowane i kontrolowane przez Bank Gosp. Krajowego. Zarówno zaciąganie, jak i spłaca nie pożyczek zagranicznych odbywa się za pośrednictwem B. G. K.

W ubiegłym tygodniu kapitaliści angielscy powiadomili przedsiębiorców łódzkich, starających się o pożyczkę, że po dokładnem rozpatrzeniu oferty, złożonej przez pp. Tyllera i Szteinsznajdra, postanowili pożyczki udzielić, gdyż gwarancje rządu polskiego są dla nich w zupełności wystarczające.

Jednocześnie kapitaliści angielscy zakomunikowali, że wysyłają swych przedstawicieli do Warszawy, celem odbycia konferencji z petentami przy współudziale Ministerstwa Skarbu.

Na skutek powyższego zawiadomienia, udali się onegdaj do Warszawy pp. Tyller, Szteinsznajder oraz sekretarz sekcji budowlanej Centralnego Stowarzyszenia Kupców p. Ludwik Karpf i odbyli konferencję z przybyłymi przedstawicielami kapitalistów zagranicznych.

W wyniku konferencji, przedstawiciele kapitalistów angielskich wyrazili gotowość udzielenia pożyczki w kwocie 1 miljona dolarów. Pertraktacje w tej sprawie zostaną w tych dniach całkowicie sfinalizowane.

Posiadając już pewność uzyskania pożyczki, wyżej wymienieni przedsiębiorcy postanowili niezwłocznie przystąpić do szerokiej akcji budowlanej na terenie Łodzi.

Do zrealizowania tej akcji zostaną użyte posiadane przez nich obszerne place, położone w różnych punktach miasta, gdzie staną wielkie bloki domów mieszkalnych.

Pierwszy krok na drodze ku realizacji tych wielkich planów został już poczyniony, zamówiono bowiem 5 miljonów cegieł w cegielniach kaliskich, zawierciowskich i górnośląskich, które to zamówienie zostanie wykonane i dostarczone do Łodzi jeszcze w b. sezonie budowlanym. Ogólne zapotrzebowanie cegieł na budowę wynosi 20 miljonów sztuk. Uskutecznienie zamówienia w cegielniach za miejscowych zostało spowodowane szybkiem wykonaniem, bowiem cegielnie te są mechaniczne.

Pozostałe 15 miljonów cegieł przedsiębiorcy mają zamiar zakupić w Łodzi, nie chcąc pominąć miejscowych cegielni, o ile cena nie będzie przekraczać 55 zł. za 1000 sztuk, to jest ceny, po której nabyto wspomniane 5 miljonów cegieł.

Specjalne posiedzenie Rady Miejskiej

w sprawie zaciągnięcia pożyczek

We wtorek i środę t. j. dnia 29 i 30 maja 1928 r. o godz 20½ punktualnie, w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej 16 odbędą się specjalne posiedzenia Rady Miejskiej według następującego porządku dziennego:

Posiedzenie w dniu 29 maja 1928 roku.

I. Sprawozdania Komisji Finansowo-Budżetowej w przedmiocie:

1. zaciągnięcia długoterminowej pożyczki zagranicznej w wysokości 6.000.000 dol. amer.. I uchwalenie;
2. zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domu na nieruchomości przy ulicy Napiórkowskiego 76 — I uchwalenie;
3. nabycia gruntu w miejscowości Romanów-Brużyce w powiecie łódzkim.

Posiedzenie w dniu 30 maja 1928 roku

I. Sprawa zaciągnięcia długoterminowej pożyczki zagranicznej w wysokości 6 milj. dol. amer. — II uchwalenie;

II. Sprawa zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domu na nieruchomości przy ulicy Napiórkowskiego 76;

III. Sprawozdanie Komisji Finansowo-Budżetowej w przedmiocie pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarji.

Żądania podwyżkowe robotników

będą omówione na konferencji z przemysłowcami

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem ponowne posiedzenie zarządu tego związku, poświęcone sprawie żądań podwyżkowych, wystawionych przez związki robotnicze i wymówienia przez nie umowy arbitrażowej.

Po dłuższej dyskusji postanowiono zwołać na dzień 29 b. m. konferencję porozumiewawczą, w której wezmą udział przedstawiciele wszystkich czterech związków przemysłowych oraz następujących związków robotniczych: Związku Klasowego robotników i robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce, Polskiego Zw. Zawodowego „Praca", Chrześcijańskiego Zw. Robotników Przemysłu Włókienniczego i Zw. Praca Polska.

Odpowiednie zaproszenia zostały już do wymienionych związków wystosowane.

Biuraliści, zatrudnieni w przemyśle

żądają 20 procent podwyżki

Na posiedzeniu rady okręgowej organizacji pracowników umysłowych omawiano ak cję podwyżkową w przemyśle włókienniczem.

Na posiedzenie to zostali zaproszeni również przedstawiciele związku pracowników handlowych i biurowych (Al. Kościuszki 21) i Stowarzyszeń wzajemnych pomocy i majstrów fabrycznych.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wystąpić do przemysłowców z pismem, w którem pracownicy biurowi, zatrudnieni w przemyśle włókienniczym, domagają się podwyższenia z dniem 1 maja cennika płac minimalnych z dnia 31 marca 1927 r. o 20 proc. 2) rozszerzenia w tym cenniku ilości kategoryj pracowniczych. 3) wciągnięcia do cennika również i tak zw. ekspedjentów.

Pracownicy domagają się zwołania konferencji porozumiewawczej z przedstawiciela mi przemysłu, ustalając termin udzielenia od powiedzi w okresie do dnia 1 czerwca r. b.

Nocna wyprawa do fabryki

w celu wydostania tajemnicy powodzenia konkurencyjnej firmy

Przy ul. 28-go pułku Strzelców Kaniowskich 34, mieści się farbiarnia pończoch, należąca do pp. Webera i Lewandowskiego.

Fabryka ta słynie w całem mieście jako najlepsza farbiarnia pończoch, dzięki stosowaniu specjalnego środka chemicznego, stanowiącego tajemnicę fabryki.

Firma Weber i Lewandowski stanowi groźną konkurencję dla farbiarni pończoch pana Szymańskiego, mieszczącej się przy ul. Konstantynowskiej 126.

Pan Szymański postanowił za wszelką cenę poznać ów tajemniczy środek chemiczny firmy konkurencyjnej, dzięki któremu farbowane pończochy nabierają pięknej barwy i świetnego połysku.

I oto w ubiegły piątek do portjera fabryki firmy Weber i Lewandowski zgłosił się majster farbiarski p. Szymańskiego, Fryderyk Blözing i proponując mu sute wynagrodzenie prosił o wpuszczenie do gmachu fabrycznego w nocy, by, dostawszy się w ten sposób do laboratorjum, mógł poznać tajniki farbiarkacji firmy konkurencyjnej.

Dozorca powiadomił o propozycji Blözinga pracodaw. p Lewandowskiego. Wówczas p. Lewandowski polecił mu wpuścić w nocy z soboty na niedzielę Blözinga do fabryki, po to tylko, by został przyłapany na gorącym uczynku.

Jakoż w sobotę w nocy, dozorca wpuścił Blözinga na terytorjum fabryczne. Majster nie przypuszczał, iż z ukrycia obserwuje go p. Lewandowski. Gdy znalazł się w laboratorjum i przystąpił do przeglądania chemikaljów, p. Lewandowski zamknął go na klucz i zawezwał policję. Przybyli na miejsce funkcjonarjusze VII komisarjatu i spisali protokuł, który został następnie skierowany na drogę sądową.

W trakcie dochodzenia, ustalono, że p. Szymański usiłował w swoim czasie przekupić jednego z robotników fabryki Weber i Lewandowski, by wydał mu tajemnicę farbowania pończoch przez konkurentów, próba ta jednakże zakończyła się niepowodzeniem, gdyż robotnik nie zgodził się na wyjawienie tajemnicy swych chlebodawców.

Okólnik w sprawie kajdan

Kiedy więźnia można zakuć?

Wszystkie władze bezpieczeństwa i sądowe otrzymały okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie stosowania kajdan wobec aresztantów.

Okólnik ten wyjaśnia, iż kajdan nie wolno stosować wobec osób oskarżonych o wykroczenia — a nie o przestępstwa. Zakuwać w kajdany wolno tylko przestępców, którym grozi kara ciężkiego więzienia lub śmierci. Ale i innych więźniów wolno zakuć w razie stawiania oporu lub usiłowania ucieczki. W czasie transportu karetkami więziennemi zakuwać więźniów wolno tylko w tych wypadkach, jeżeli wymagają tego ważne względy bezpieczeństwa.

Co usłyszymy dziś

przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

SOBOTA, 26 maja

12.00—13.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram
16.00—16.25 Odczyt p. t.: Najodpowiedniejsze zawody dla chłopców kończących szkołę powszechną, wygł. prof. Piotr Macewicz
16.25—16.40 Nadprogram, komunikaty
16.40—17.05 Odczyt p. t.: Placówki gospodarcze miast, wygł. prof. dr. Wł. Biegeleisen
17.20—17.45 Odczyt p. t.: Pieśniarz i gęślarz podhalański — Sabała, wygł. dr. Franciszek Pajerski
17.45—18.55 Program dla najmłodszych P. Wanda Tatarkiewicz opowie dalszy ciąg przygód Maciusia J. Porazińskiej, poczem nastąpi audycja zespołowa pióra Ewy Szelburg-Zarembiny, p. t.: Antoś królem.
19.15—19.35 Rozmaitości
19.35—20.00 Radjokronika, wygł. dr. Marjan Stępowski. Po odczycie komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce
20.30 Wesoła wdówka, operetka w 3 aktach Franciszka Lehra. Wykonawcy Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka, Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i inni
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny
22.05—22.20 Komunikat PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Troski i uśmiechy

Nie doczekamy się pogody

Ludziska znów mokną
I trzęsie ich febra,
Bo „deszczyk majowy"
Wciąż leje, jak z cebra.

Przed wojną gdy w maju
Deszcz dały niebiosy
Kobiety, dziewczęta
Kąpały w nim włosy.

Bo święcie wierzyły
Stworzenia urocze,
Że długie od tego
Mieć będą warkocze.

I dziś chce nam niebo
Deszcz zsyłać wciąż wiosną
Tak długo, aż pannom
Włosy nie odrosną.

Gogo.

Pobór do wojska

Dziś, t. j. w sobotę, dnia 26-go maja r. b. przed Komisjami Poborowemi winni się stawić następujący poborowi:

Przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18)

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie III Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery:

U, W.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34).

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie XIII Komisarjatu Pol. Państwowej o nazwiskach na litery:

G od Geł, H, Ch, I, J, K, do Ko.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82).

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie IX Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery:

R, S, T, U.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisje Poborowe punktualnie o godzinie 8-ej rano w stanie trzeźwym, czysto umyci, z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez Komisarjaty Policyjne, stwierdzającemi tożsamość osoby, posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnemi, wystawionemi przez Magistrat m. Łodzi.

Przegląd koni

Dziś, t. j. dnia 26 maja r. b. na przegląd koni o godz. 8-ej rano (plac przy zbiegu ul. Prezydenta Narutowicza i Tramwajowej) winny być doprowadzone konie z obrębu IX Komisarjatu Policji Państwowej, należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery:

R, S, T, U, W, Z.

Osoby, uchylające się od stawienia do przeglądu koni, wymienionych w obwieszczeniu, będą karane w drodze administracyjnej w myśl art. 27 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 r. grzywną do wysokości wartości konia, lub aresztem do 6 miesięcy, a w wypadkach szczególnie ciężkich uchybień mogą być stosowane obie kary łącznie.

Wycieczka
Łódzkiego Tow. Kolarskiego

W dniach 27 i 28 maja r. b. Łódzkie Towarzystwo Kolarskie urządza następujące wycieczki turystyczne:

W niedzielę (pierwszy dzień Zielonych Świąt) wycieczka (majówka) do lasu Łódź—Zgierz—Kały i z powrotem.

Wyjazd z klubu o godz. 8 rano.

W poniedziałek (drugi dzień świąt) — wycieczka: Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Jastrząbek (pod Poddębicami) i z powrotem.

Wyjazd z klubu o godz. 7 rano.

Trzej robotnicy zatruci gazami
wydobywającymi się z filtru biologicznego
Ratujący ich strażak również uległ zatruciu

W domu przy ulicy Piotrkowskiej uległ zepsuciu filtr biologiczny, wobec czego właściciel domu zawezwał trzech robotników w celu naprawienia go.

Byli to: 18-letni Jan Gromek, zamieszkały przy ul. Żeromskiego 95, Józef Bartosik, oraz Stanisław Janicki.

Bartosik i Janicki, przystąpiwszy do pracy, spuścili do dołu biologicznego Gromka.

Ten jednakże, uległszy zatruciu gazami, wydobywającemi się z zepsutego filtru, stracił przytomność. Stwierdziwszy to, Bartosik i Janicki pośpieszyli na ratunek towarzyszo wi pracy.

Pierwszy wszedł do dołu Janicki, lecz i on stracił przytomność.

Z kolei pośpieszył na ratunek Bartosik, ulegając temu samemu losowi.

Lokatorzy domu, którzy zgromadzili się dookoła dołu biologicznego, przyglądając się z zaciekawieniem pracy robotników, stwierdziwszy, iż wszyscy trzej ulegli zatruciu, wszczęli alarm.

Zawezwano policję, która z kolei zaalarmowała straż ogniową i pogotowie ratunkowe.

Na miejsce przybył I oddział straży, a wkrótce po tem karetka pogotowia.

Pierwszy na ratunek zatrutym robotnikom rzucił się topornik Mikołajczyk, zamieszkały w Radogoszczu. Udało mu się wydobyć na powierzchnię umierającego już prawie, Gromka, sam jednak wyjść nie zdołał, gdyż stracił przytomność wskutek zatrucia gazami.

Na ratunek pośpieszyli topornicy Cichliś i Baner, którzy z narażeniem życia wydobyli Mikołajczyka, Janickiego i Bartosika.

Dzielnym strażakom zebrana tłumnie publiczność zgotowała burzliwą owację.

Wszystkim zatrutym udzielił pomocy lekarz pogotowia, który Mikołajczyka, Janickiego i Bartosika odwiózł do domu, zaś Jana Gromka w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa.

Upadek dziecka z III piętra
Ofiara niedozoru rodzicielskiego dogorywa w szpitalu

W dniu wczorajszym cała ulica Drewnowska została poruszona wiadomością o niezwykle tragicznym wypadku, który zakończył się śmiercią sześcioletniego dziecka, pozostawionego bez opieki rodzicielskiej.

6-letni Czesław Podgórski, pozostawiony sam w mieszkaniu, w pewnym momencie wszedł na okno i zaczął wyglądać na ulicę.

Wychyliwszy się zbytnio, stracił równowagę i z wysokości trzeciego piętra spadł na bruk uliczny.

Nieszczęśliwa ofiara niedozoru rodzicielskiego uległa pęknięciu podstawy czaszki i ogólnym ciężkim potłuczeniom.

Przerażeni przechodnie zawezwali natych miast pogotowie ratunkowe, które konającego chłopczyka przewiozło do szpitala Anny Marji w stanie nie rokującym żadnej nadziei.

HASŁO SPORTOWE

Przed świątecznemi walkami o mistrzostwo Ligi i Ł. Z. O. P. N.

Trudno naprawdę oprzeć się, cisnącej się pod pióro obawie, aby się nią nie podzielić z tym, którym dobro łódzkiego sportu na sercu leży: na jakich pozycjach w tabeli mistrzostwa usadowią się obie nasze ekstraklasowe drużyny? Towarzyszące bowiem ich meczom o mistrzostwo porażki za porażkami nie wróżą nic dobrego, a zajmowane przez nie obecnie miejsca w tabeli, nastrajają każdego bardzo pesymistycznie. Trudno więc odgadnąć, co się stanie, gdyż forma naszych drużyn jest bardzo niestała, a z nią w parze idą klęski przykre i niespodziewane.

Nic też więc dziwnego, że bywalcy sportowi, nie opuszczający żadnego meczu, obecnie idą na nie bardzo niechętnie. Przecież mecze o mistrzostwo naszych zespołów ligowych podobne są niemal do pogrzebów, gdyż tak jak z grobu nikt się już nie podźwignie i do życia nie wróci, tak samo i drużyna, gdy raz z wyższej do niższej klasy spadnie, bardzo rzadko, albo nigdy do niej nie wraca. O tej strasznej ewentualności winni pamiętać i wszyscy gracze i kierownictwa klubów, zadaniem których jest ułatwianie drużynom ciężkiej i tak odpowiedzialnej walki. Jeszcze można wszystko zło naprawić, ale powtarzanie takich błędów, jak uczynili Turyści, wysyłając swą drużynę do Lwowa tak późno, że zaledwie na kilka godzin przed meczem na miejsce przybyła nie może mieć miejsca.

Podczas Zielonych Świąt o mistrzostwo grają tylko Turyści z takim przeciwnikiem, którego muszą zwyciężyć. Ale wiadomo jest, że lekceważenia najsłabszego nawet przeciwnika mści się zazwyczaj dotkliwie, dlatego też Turyści, chcąc zwyciężyć, muszą się do walki należycie przygotować, aby ją stoczyć zwycięsko.

Z walk o mistrzostwo klasy A Ł. Z. O. P. N. odbędą się 4 mecze: **G. M. S. — Hakoah, Ł. T. S. G. — Orkan, Ł. K. S. — R. T. S. Widzew i W. K. S. — Turyści.** Ciekawe będą wszystkie spotkania, gdyż każda z drużyn pragnie albo zajmowaną w tabeli pozycję utrzymać, albo podnieść się wyżej, a cel ten można tylko przez zwycięstwo osiągnąć. Przedewszystkiem Turyści II i Ł. T. S. G. rywalizujący ze sobą o I miejsce nie śmią nawet myśleć o porażce.

Po wyścigach Ł. A. K.
na szosie Lutomiersk-Aleksandrów
Ostateczne ustalenie nagród

Łódzki Automobil-Klub po ustaleniu ostatecznych rezultatów wyścigów, urządzonych w dniu 20 b. m. na szosie Lutomiersk—Aleksandrów, przystąpił do rozdziału nagród, któ re przyznano w następującym porządku:

1. Nagroda A. K. — złoty chronometr za najlepszą bezwzględną szybkość dnia przyznano p. Bronisławowi Frühlingowi na Bugatti.

2. Nagroda Łódzkiego Automobil-Klubu za najlepszy wynik w/g ustanowionego handi capu, obliczonego na podstawie danych technicznych, przyznano firmie Polski Peugeot.

3. Nagrodę Prezesa Ł. A. K. p. Karola Wilhelma Scheiblera dla członka jednego z klubów automobilowych na własnym samochodzie i który nie zdobył nagrody Automobil Klubu Polski, przyznano p. Dr. Vetterli na Bugatti.

4. Nagrodę Vice-prezesa Ł. A. K. p. Karola Steinerta dla członka jednego z Klubów Automobilowych Polskich na własnym samochodzie i który nie zdobył nagrody A. P. przyznano p. Ludomirowi Cieńskiemu na Austro-Daimlerze.

5. Nagroda Vice-prezesa Ł. A. K. p. Tadeusza Sułockiego dla pani, która osiągnie największą szybkość dnia, przyznano p. Halinie Poznańskiej na Austro Daimlerze.

6. Nagroda p. Kazimierza Poznańskiego dla członka jednego z Polskich klubów automobilowych, który osiągnie największą szybkość na samochodzie zamkniętym, przyznano p. Tadeuszowi Winnickiemu na Bugatti.

7. Nagrodę p. Roberta Schweikerta dla członka Ł. A. K. za najlepszy wynik dnia, przyznano p. Halinie Poznańskiej na Austro Daimlerze.

8. Nagrodę firmy Berson za najlepszy wy nik w kategorji wozów o litrażu do 1100 cm³ przyznano p. Rahnenfeldowi na sam. Fiat.

9. Plakiety srebrne i dyplomy otrzymali zwycięzcy w każdej kategorji a mianowicie: Sam. Sport Kl. B:1) p. Karol Buhle, na Hispano - Suiza, C:1) Polski Peugeot na Peugeot, D:1) p. Winnicki na Bugatti, E:1) p. Schweikert na OM Superba, F:1) p. Fürstenberg na Fiat, G:1) p. Marchlewska na Fiat.

Sam. Wyścigowe. D:1) p. L. Cieński na Austro Daimler, F:1) p. G. Frühling na Bugatti, G:1) p. Załuski na Amilcar.

10. Plakiety bronzowe i dyplomy za uczestnictwo w wyścigu otrzymali pp Poznańska, Kuczewski, Kirschen, Koziański, Szwarcsztajn, Mohuczy, Dr. Potocki, Ripper, J. Szymański, Vetterli, Zaturski.

Teatr i Sztuka

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dziś, w sobotę o godz. trzeciej po poł. otwarcie wystawy kompozycyj kwiatowych Wojciecha Salwy, urządzanej corocznie w okresie rozkwitu bzów.

Niewątpliwie łódzcy miłośnicy kwiatów i sztuki tłumnie odwiedzą wystawę, która stanowi „curiosum" Łodzi, gdyż rodzaj sztuki zdobniczej uprawiany tak umiejętnie przez artystę ogrodnika W. Salwę, jest nieznany gdzieindziej. To też nasz Salwa, gdziekolwiek wystąpi ze swą wystawą, zbiera hołdy i uznanie.

TEATR MIEJSKI.

Dodatkowe występy Józefa Węgrzyna

odbędą się: dziś o godz. 4 po południu po cenach najniższych i jutro o godz. 3 i pół po cenach popularnych.

Będą to dwa bezwzględnie ostatnie występy znakomitego artysty.

Premjera „Nieuchwytnego"

Dziś Teatr Miejski występuje z premjerą niezwykle sensacyjnej komedji detektywistycznej w 4 aktach (akt 3-ci i 4-ty w 2-ch odsłonach) w rezyserji Artura Kwiatkowskiego i w wykonaniu pań: Horeckiej, Tatarkiewiczówny, Rodowiczowej, oraz panów: Boneckiego, Brodniewicza, Chodeckiego, Fabisiaka, Krzemieńskiego, Winawera, Ziembińskiego, Łabędzkiego, Rudnickiego, Czackiego i Tatarkiewicza.

Ceny zniżone (od 75 gr. do 7 zł.).

Początek o godz. 8.30.

Jutro wieczorem oraz w dalszym ciągu w poniedziałek powtórzenie „Nieuchwytnego".

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1). gra do środy włącznie arcyzabawną farsę Hennequin'a **„Codziennie o 5-ej"** z Jarkowską, Grywińską, Morską, Krotkem, Mrozińskim, Szubertem i Zniczem.

Ceny zniżone.

Początek o godz. 9 wieczorem.

Sala dobrze wentylowana.

Będą to ostatnie przedstawienia w Teatrze Kameralnym przed zamknięciem na sezon wakacyjny.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś w sobotę o godz. 4.20 po poł. po najniższych cenach opera-komiczna w 4-ch aktach **„Dzwony Kornewilskie".** Wieczorem o godz. 8.20 **„Gri-Gri"**, operetka w 3-ch aktach z udziałem p. Jurdzińskiej, Piątkowskiej, Urbańskiego, Góreckiego, Tartakowicza. Bilety na następne przedstawienia nabyć można od 10 rano do 9 wieczorem bez przerwy.

W niedzielę o godz. 4.20 po poł. „Krysia Leśniczanka", wieczorem „Gri-Gri".

TEATR W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę o godz. 8.20 wiecz., w niedzielę o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. oraz w poniedziałek o 4.20 i 8.20 wieczorem, sensacyjny dramat w 4-ch aktach **„Śmierć Cara Mikołaja II".** Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można na miejscu w kasie teatru.

TEATR LITERACKO - ART. „GONG".
w ogródku Cegielniana 16.

Mimo nieustalonej jeszcze pogody publiczność chętnie uczęszcza do tego miłego teatrzyku, gdyż dach i specjalne zasłony doskonale zabezpieczają nietylko od deszczu, lecz i od wiatru. Program p. t. **„Zaczynamy"** cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

Codziennie 2 przedstawienia: o g. 8 i 10.

W niedzielę, dn. 27 i w poniedziałek dn. 28 trzy przedstawienia: o g. 6, 8 i 10.

Książeczka potrzebna każdemu
Rozkład jazdy K. E. Ł.

Wyszła z druku mała, wygodna książeczka, zawierająca rozkłady jazdy Kolei Elektr. Łódzkiej, Łódzkiej Kolei Dojazdowej oraz połączenia Łodzi Fabrycznej i Kaliskiej ze wszystkiemi ważniejszemi stacjami w Kraju.

Książeczka ta znana jest od lat nietylko łodzianom, ale i przyjezdnym, dla których jest niezbędnem vademecum podczas pobytu na terenie Łodzi.

Cena przystępna — 50 gr. — umożliwia każdemu jej nabycie.

Dostać ją można w księgarniach *i u konduktorów tramwajowych.*

O nocną komunikację z Chojnami

starają się mieszkańcy tej dzielnicy

Dotychczas pociągi wieczorne do godziny 4 rano zdążają jedynie do Placu Rejmonta, natomiast niema połączenia tramwajowego z Chojnami. Sprawę tę poruszył na posiedzeniu radzieckiej komisji do spraw ogólnych radny Andrzejak, wskazując, że rzesze mieszkańców Chojen pozbawione są w porze wieczor nej i nocnej komunikacji z miastem, a dla dyrekcji tramwajów przedłużenie tego kursu nie odgrywałoby roli.

Po dyskusji postanowiono zwrócić się do dyrekcji K. E. Ł. z prośbą o utrzymanie komunikacji wieczornej i nocnej z Chojnami.

Oświetlenie szosy karolewskiej

Od kilku dni prowadzone są roboty przy zakładaniu rur gazowych na odcinku szosy Karolewskiej za dworcem kaliskim. Na odcinku pomiędzy dworcem, a fabryką Plihala przewidziana jest instalacja 10 latarń gazowych, które będą zaopatrzone w samoczynnie zapalające się palniki o sile 150 świec każdy.

Oświetlenie tej dzielnicy miasta jest jednym z etapów działalności nowych władz miejskich na drodze polepszenia stanu okolic podmiejskich, które pod względem urządzeń kulturalnych są ogromnie upośledzone.

Ogródki dziecięce

będą utworzone przez Magistrat

Na ostaniem posiedzeniu Delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej na wniosek d-ra Weiskopfa powzięto następujący dezyderat. Delegacja w trosce o zdrowie dzieci mieszkańców Łodzi wyraża życzenie wyzyska nia istniejących skwerów i placów miejskich ewentualnie prywatnych na urządzenie ogród ków dla dzieci.

Niewątpliwie inicjatywa Delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej u miarodajnych czynników znajdzie zrozumienie i realizację.

Wolne posady

Zw. Zawod. „Praca Polska" w Łodzi ul. Główna Nr. 48 tel. 65-05 podaje do wiadomości członków i sympatyków, że w dziale pośrednictwa pracy poszukuje się: 50 tkaczy na różne krosna; 1 wykwalifikowanego dekarza do pokrywania dachów; 1 stolarza modelarza; 1 krawca na wyjazd do Małopolski. Zgłoszenia osobiście ze świadectwami przez cały dzień w Sekretarjacie Związku ul. Główna Nr. 48.

Ile kosztuje pobyt w uzdrowiskach

Goczałkowice: miejscowość kąpielowa obok Pszczyny, Górny Śląsk. Taksa kuracyjna od pojedyńczych osób 25 zł., dla członków rodziny 5 do 10 zł., dla dzieci i służby 3 zł. Ceny pokoi 2.50 — 6 zł. dziennie. Całodzienne utrzymanie do 8.50 zł. dziennie od osoby. Kąpiele solankowe i jodo-bromowe 2.50 — 5 zł.

Hel: kąpielisko nadmorskie. Opłata gminna za pobyt 1 zł. tygodniowo (dzieci 50 gr.). Pokój z utrzymaniem w kurhausie 10 do 13 zł. dziennie od osoby. Utrzymanie poza pensjonatem bez mieszkania 6 zł. dziennie.

Morszyn: zdroje wód gorzkich. Taksy kuracyjnej niema. Utrzymanie dzienne od osoby 8 do 10 zł. Mieszkania w pensjonatach — pokój jednoosobowy 2 do 5 zł., dwuosobowy 5 di 8 zł. Liczba pokoi w Morszynie wynosi 150, w czem w zakładzie zdrojowym — 40. Kąpiele mineralne 2 do 4.50 zł., borowinowe 5.50—8.50, zabiegi hydropatyczne — 2 zł.

Szczawnica: zdroje alkoholiczno-słone. Taksa kuracyjna za pobyt 6-tygodniowy 25 zł. od osoby, członkowie rodziny płacą o 50 proc. mniej, dzieci do lat 10-ciu o 25 proc. mniej. Utrzymanie w pensjonatach 4.50 — 7 zł. dziennie od osoby; pokoje jednoosobowe 1.50 — 4 zł., dwuosobowe 2.50 — 7 zł. dziennie.

Ruch towarzystw

Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY W ŁODZI

Dnia 23 b. m. odbyło się nadzwyczajne zebranie Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi w Złotej Sali Grand-Hotelu, na którem m. in. przyjęto do wiadomości sprawozdanie z odbytego w Warszawie w dn. 3 maja b. r. zjazdu dziennikarzy, poruczono Zarządowi, by w chwili, którą uzna za stosowną, wszczął ponowne starania o kupno dla Syndykatu lokalu, wybrano komisję dochodów niestałych przy Syndykacie Dziennikarzy w Łodzi, składającą się z 12 osób, wreszcie ustanowiono powołać komisję weryfikacyjną, w składzie 3 osób, Wybory do komisji weryfikacyjnej z powodu spóźnionej pory postanowiono odłożyć do następnego zebrania, które odbędzie się w środę dnia 30 maja b. r. o godz. 20-ej.

Jak starać się o pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego

„Czasopismo właścicieli realności" podaje warunki, na jakich zaciągać można obecnie pożyczki hipoteczne w Banku Gospodarstwa Krajowego. Instytucja ta mianowicie udziela obecnie długoterminowych pożyczek właścicielom realności w formie swoich 8-procentowych obligacyj.

Pożyczki udzielane są do wysokości połowy wartości realności miejskich. Oszacowania dokonuje sam Bank. Pożyczki udzielane są tylko na pierwszą hipotekę.

Termin spłaty tych pożyczek amortyzacyjnych, spłacanych w dwóch ratach półrocznych, wynosi 12 i pół, 20, a wyjątkowo 36 lat. Oprocentowanie łącznie z amortyzacją wynosi przy 12 i pół-letnich pożyczkach — 6 procent półrocznie, przy 20-letnich — 4 i pół procent, przy 36-letnich 3,8 procent. Ponadto przy każdej racie płaci się dodatek administracyjny w wysokości ¼%.

Nieostemplowane podania celem zyskania takiej pożyczki wnosić należy osobiście, pocztą albo przez oddział Banku do Wydziału Kredytu Długoterminowego Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. W podaniu należy podać dokładnie wysokość i termin żądanego kredytu oraz należy ściśle oznaczyć cel, na jaki pożyczka ma być użyta.

Do podania należy dołączyć:

1) nowy wyciąg hipoteczny;
2) bieżącą polisę asekuracyjną;
3) potwierdzenie podatków od nieruchomości, poświadczone przez władzę podatkową;
4) dokładne zestawienie długów, ciążących na realności;
5) kopję mapy katastalnej, potwierdzoną przez zaprzysiężonego geometrę;
6) dokładny wykaz mieszkań, ubikacyj, lokatorów i wysokości płaconego przez nich czynszu.

Należy przygotować plany realności i okazać je urzędnikowi Banku, który zgłosi się celem oszacowania.

W razie aprobowania pożyczki zastrzega sobie Bank termin jej wypłaty nawet, jeżeli dotycząca promesa została już wydana.

Zjazd Związku Restauratorów w Katowicach

W dniu 22 i 23 maja odbyły się obrady IV Zjazd Delegatów Centralnego Związku Restauratorów, Właścicieli Kawiarń i Hoteli Rzeczypospolitej.

Zjazd rozpoczęto uroczystem nabożeństwem i złożeniem wieńca u stóp pomnika Obrońców Górnego Śląska. Następnie uczestnicy Zjazdu zgromadzili się w sali Powstańców, gdzie powitał gości prezes Rodakowski. Obrady zagaił p. Bolesław Bożym z Warszawy, poczem p. Antoniewicz wygłosił referat p. t. „Groźny stan przemysłu restauratorskiego".

Następny mówca p. Jędrzejczak z Warszawy referował sprawę stosunku restauratorów do organizacji Stanu Średniego, nawołując zebranych do zgłoszenia akcesu do Rady Zjednoczenia Stanu Średniego.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wybory do Zarządu dały następujące wyniki: na prezesa Centrali Stowarzyszenia powołano jednogłośnie p. B. Bożyma i wiceprezesa p. Węglińskiego, sekretarza St. Jędrzejczaka i skarbnika W. Wróblewskiego.

W drugim dniu Zjazdu odbyła się wycieczka do browaru w Tychach.

Powstanie Spółdzielni Szewckiej w Radomiu

Pod honorowem przewodnictwem p. starosty Gulińskiego odbyło się w Radomiu zebranie organizacyjne Spółdzielni Szewckiej. Na zebraniu tem zabierali głos następujący mówcy: pp. starosta Guliński, b. poseł Strzębalski i mec. Jan Wigura, którzy podkreślali w swych przemówieniach doniosłą rolę, jaką odegrało Zjednoczenie Stanu Średniego w kierunku odrodzenia rzemiosła polskiego.

Po krótkiej dyskusji postanowiono założyć spółdzielnię, której każdy udział określono na 200 złotych.

Następnie przystąpiono do obioru władz Spółdzielni. Do Rady Nadzorczej weszli: pp.: mec. J. Wigura (przewodniczący), I. Skwierczyński (zastępca), M. Musiał, K. Pawlik, H. Kaszewski, T. Osiński, W. Ukleja i F. Pawlikowski. Do Zarząd weszli pp.: Wł. Strzębalski, M. Król, A. Grzelak i Pawlikowski.

Elektryfikacja miast w Małopolsce

Elektryfikacja kraju jest bardzo ważnym czynnikiem podniesienia dobrobytu obywatel. — Ułatwia ona bowiem rozwój przemysłu przez obniżenie kosztów produkcji, a w rolnictwie zastosowanie elektryczności przyczynia się również do obniżenia kosztów produkcji rolnej.

Rozumiejąc ważność elektryfikacji miasta i miasteczka Małopolski okazują poważną dążność do elektryfikacji.

Na szczególną uwagę zasługują projekty na elektryfikację Stanisławowa z uwzględnieniem napędu motorów gazem, pobieranym z zagłębia naftowego w Bitkowie, następnie projekty dla miasta Rohatyna, Bohorodczan, Zbaraża, Trembowli, Iwonicza, Krosna, Bóbrki, Mostów Wielkich, Chorostkowa Beresteczka, Halicza, Krzemieńca, Bolechowa i t. d. Ponadto projektowane jest rozszerzenie już istniejących elektrowni w Tarnopolu, Kołomyi, Żółkwi, Żydaczowie, Przeworsku, Złoczowie, Samborze i t. d.

Projekty te zostaną przypuszczalnie jeszcze w bieżącym roku zrealizowane. Ziemiaństwo, które od czasu wojny nie elektryfikowało dworów i folwarków, zaczęło się obecnie tem interesować i żąda ofert i projektów. Koncerny naftowe na podstawie doświadczeń, poczynionych ze swemi przedsiębiorstwami, dostarczającemi prądu elektrycznego, projektują rozbudowę już istniejących centrali i sieci.

Do P. T. Prenumeratorów zamiejscowych

Uprzejmie prosimy o wpłacenie zaległej prenumeraty, zapomocą przesłanych czeków P. K. O. najpóźniej do dnia 15 czerwca r. b. Wrazie nieuiszczenia należności w tym terminie, zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma.

Administracja.

Pożary od pioruna

Spłonęła zagroda chłopska i wiatrak

W czasie burzy, która szalała w dniu onegdajszym nad powiatem łódzkim, wybuchł groźny pożar we wsi Romanów, gminy Gospodarz pod Pabjanicami. Piorun uderzył w dom mieszkalny, należącydo Rudolfa Erndta, w ogniu oka dom stanął w płomieniach.

Ogień podsycany gwałtowną wichurą, przerzucił się z błyskawiczną szybkością na znajdujące się w bezpośredniem sąsiedztwie stodołę i oborę.

Pożar groził przerzuceniem się na inne zagrody, tak, że sytuacja była bardzo groźna.

Do akcji ratowniczej przystąpiły drużyny ochotnicze straży ogniowej ze wsi okolicznych, przybyła również straż ogniowa z Pabjanic.

Zdołano jedynie uchronić sąsiednie zagrody od ognia, natomiast zagroda Rudolfa Erndta spłonęła doszczętnie.

W tymże samym czasie, w tej samej wsi zapalił się od pioruna wiatrak, należący do Romana Gałdzińskiego. Górna część wiatraka spłonęła.

Ogółem straty wynoszą 10,000 złotych.

Konjunktura na rynku drzewnym

Eksport drzewa kształtuje się w dalszym ciągu niepomyślnie. Niemcy bowiem kupują mało i przyjmują chętniej drzewo czeskie i rumuńskie. Z Polski importują odbiorcy niemieccy przeważnie tylko materjał okrągły, natomiast nie interesują się prawie zupełnie materjałem tartym. Zbyt wewnętrzny jest również niedostateczny ze względu na słaby ruch budowlany. Manipulacja leśna jest już ukończona. Drewno z lasów wywieziono i tartaki podjęły ruch w całej pełni. Ceny wykazują dość znaczne wahania; notują między innemi loco wagon stacja załadowania w złotych: **drewno jodłowe i świerkowe w stanie krągłym okorowane:** drewno celulozowe od 10 cm. średnicy — 27, drewno kopalniane (średnica 10 cm.) — 26, drewno dłużycowe średnicy od 14 do 36 cm. — 36, drewno klocowe 4 metr. dług. i wyżej, średnicy 26 cm. i wyżej — 32, kloce wyłącznie świerkowe o

Popyt na papierosy

w opakowaniu po 10 sztuk

W związku z notatkami p. t. „Kłopoty Polskiego Monopolu Tytuniowego" albo „Nie mają popytu „Ergo" w opakowaniach po 10 sztuk" i t. p., uzyskaliśmy u czynników miarodajnych wyjaśnienie, że zapotrzebowanie na papierosy „Ergo" nie zmniejsza się, lecz wzrasta. Monopol sprowadził dotychczas na próbę tylko jedną maszynę do pakowania pa czek po 10 sztuk, dalsze zaś sprowadzi, o ile próbna maszyna wykaże należytą sprawność. Tymczasem pakowanie papierosów w paczki po 10 sztuk odbywać się musi z konieczności ręcznie.

Polski Monopol Tytuniowy nosi się z zamiarem rzucenia na rynek większej ilości paczek po 10 sztuk, również z innymi gatunkami papierosów co jednak napotyka na pewne trudności, wskutek braku w Polsce odpowiedniej ilości maszyn do wyrobu tego rodzaju opakowań.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 25 maja 1928 r. (A. W.

GOTÓWKA.

Dolary — 8,88
Belgja — 124,42
Holandja — 359,80
Londyn — 43,5275
Nowy Jork — 8,90
Paryż — 35,10
Praga — 26,415
Szwajcarja — 171,82
Wiedeń — 125,44
Włochy — 46,98.

Tendencja bez zmiany.

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 133—134
Bank Handlowy — 117
Bank Polski — 179—182—181,50
Bank Przem. Lwów — 107
Spółki — 87,25—87,75
Spiess — 162,50
Siła — 182—184
Cukier — 73
Firlej — 70,50—70
Wysoka 168
Węgiel — 100—101
Nobel — 35
Modrzejów — 48,50
Ostrowieckie S. B. — 129—130
Ostrowieckie II em. — 118—117—118
Parowozy — 50—51
Pocisk — 11,75
Rudzki — 83
Starachowice — 62—63—62,75
Ursus — 10,75
Zawiercie — 30,50—30,10—30,50
Borkowski — 11,75
Haberbusch — 225—226
Dolarówka — 84—83—85
4½% Listy zast. ziemskie — 54—53,75
5% Listy zast. m. Warszawy — 59—60—59,75
8% Listy zast. m. Warszawy 76,75

Tendencja utrzymana.

CO TO JEST CZŁOWIEK...

Minerały i pierwiastki znajdujące się w organiźmie ludzkim

Głównym składnikiem naszego ciała jest woda. Mamy jej 75 proc. i to najwięcej w nerkach, a najmniej w wątrobie. W tej wodzie zawieszone są drobiny atomy i różne kombinacje tlenków węgla, wodoru, azotu, tlenu i kilku minerałów. Tego rodzaju zawiesinę cząstek stałych w płynie nazywamy koloidem, albo koloidalnym stanem materji.

Jak bardzo skomplikowane są pod względem chemicznym drobiny naszego ciała, dowodzi choćby skład hemoglobiny, będącej najważniejszą częścią czerwonych ciałek krwi. Oto drobina hemoglobiny zawiera 758 atomów węgla, 1203 atomów wodoru, 135 azotu, 218 tlenu, 3 siarki i 1 żelaza. Dodajemy do tego, że układ atomów nie jest wcale obojętny — a jasną jest rzeczą jak daleko nauce jest do sztucznego zbudowania choć najmniejszej cząstki materji żywej.

Poza wymienionymi pierwiastkami chemicznemi posiadamy dużo wapna, fosforu (600 gramów) i soli (200 gramów).

Wapień stanowi główny składnik kości. Potrzebujemy codziennie dla organizmu 1 gram wapna. Czerpiemy go głównie z pokarmów takich jak mleko, ser, żółtka jaja, jarzyny z wyjątkiem kartofli.

Fosfor mieści się głównie w kościach. — Dzienne zapotrzebowanie fosforu wynosi przeszło półtora grama. Otrzymujemy go z roślin oleistych i strączkowych.

Żelaza posiadamy w całym organizmie — trzy i pół grama, ale jest ono w takim ruchu, że celem uzupełnienia go potrzebujemy dziennie doprowadzić organizmowi 0.7 grama. Żelazo występuje w krwi, jądrach, wątrobie i śledzionie. Spożywamy je w mięsie, żółtkach jaj, w zielonych jarzynach i świeżych owocach.

Nieco magnezu zawiera serce ludzkie, mięśnie, mózg, nadnercze.

Fluor występuje w naskórku, w zębach i ścięgnach. Dowóz fluoru odbywa się głównie za pośrednictwem wody do picia.

Jodu potrzebujemy dziennie jedną tysiączną część grama, mimo, że w gospodarce naszego organizmu jest on składnikiem wprost niezbędnym. — Zapasy jodu posiada gruczoł.

Dalej mamy w sobie po parę gramów arsenu, krzemu (skóra i tkanki łączne), cynku w białych ciałkach, potasu (w krwi).

Wykryto nawet u nas drobne ilości aluminium, miedzi, manganu, niklu i kobaltu.

OFIARA ZABOBONU

Śmierć oficera za spożycie białego koguta.

Paryskie władze kolonjalne komentują żywo tragiczny wypadek, którego ofiarą padł młody porucznik Ehabrier, komendant jednego z oddziałów stacjonowanych w Dahomeju

Oficer ten zmarł nagle po strasznych męczarniach i jak ustaliło przeprowadzone w tej tajemniczej sprawie dochodzenie, padł on ofiarą fetyszyzmu, a raczej lekceważenia zabobonu, panującego śród dzikich mieszkańców kraju.

Dnia pewnego polecił on swemu ordynansowi, aby mu ten dostarczył z pobliskiej wioski kurę na obiad, przyczem poradził mu, że najprościej wywiąże się z tego polecenia, o ile schwyta pierwszą lepszą kurę, za którą później, gdy zgłosi się jej właściciel, uiści się mu pieniądze.

Ordynans zastosował się do tego rozkazu ściśle i wkrótce powrócił do domu, trzymając pod pachą pięknego białego koguta, zapowiadającego całą swą dorodną postacią znakomity rosół.

W chwili jednak, gdy zabierano się do ucięcia mu łba, w namiocie porucznika zjawił się przerażony miejscowy kapłan i czarodziej i jął błagać porucznika, by zwrócił koguta, gdyż nie jest to zwykły kogut, lecz jego białe upierzenie wskazuje wyraźnie, że w ciele jego zamieszkuje bóstwo!

Młody oficer wyśmiał się z tego i pod groźbą rewolweru przepędził czarodzieja precz, poczem z całym spokojem spożył świętego koguta w potrawce. W trzy dni później porucznik Ehabrier zmarł śród strasznych cierpień i przeprowadzona sekcja wykazała, że został on otruty owocami, które służący nabył w tej samej wiosce, skąd pochodził święty kogut. Do zatrucia owoców posłużyła trucizna dobywana przez krajowców z kory pewnego drzewa.

Sprowadzono czarodzieja, na którego przedewszystkiem padło podejrzenie, lecz ten wyśmiał się i oświadczył, że kora tego drzewa zupełnie nie jest trująca, na dowód czego pogryzł jej kawałek i połknął.

Lecz gdy kazano mu na drugi dzień powtórzyć ten eksperyment wobec sądu, jeden z sędziów zauważył, że dzikus zdrapuje paznogciem wewnętrzną powierzchnię kory, a gdy mu tego zabronion, dziki odmówił połknięcia kory. Okazało się, że substancja trująca znajduje się właśnie w tej cienkiej i usuwanej przezeń warstwie. Czarodzieja sąd skazał na śmierć.

Zły rok

Przepowiednie, które oby się nie sprawdziły

Nietylko u nas, wiosna, zwłaszcza jej początek, była katastrofalnie zła, zimna, śnieżna i niepomyślna dla wegetacji. Śnieżyca z 17 na 18 kwietnia nawiedziła prawie całą Europę. Instytut Meteorologiczny w Paryżu mówi:

— Wiosna obecna jest równie zimna i mokra, zak lato 1927 r. Maj nie jest dotąd wiele lepszy, niż kwiecień, a niema widoków, żeby się pogoda polepszyła. Zewsząd dochodzą wieści o burzach, gradach i wichurach. O tej porze każdy grad, powodujący obniżenie temperatury, nawet przymrozki, jest katastrofą dla rolnictwa i każdej roślinności, zwłaszcza w sadach owocowych, jarzynowych i winnicach. Niezwykłe zmiany i ciśnienia barometryczne notują ze wszystkich stron, nawet z południa. Na morzu srożą się cyklony i anticyklony. Słowem, rok bieżący zapowiada się bardzo źle dla zbiorów wszelakiego rodzaju.

Sprawozdanie to francuskich meteorologów możnaby, nieledwie dosłownie, do Polski zastosować.

Słabostki wielkich ludzi

Genjusze i potentaci ducha nie byli wolni w życiu codziennem od ułomności a nawet śmiesznych nawyczek i tak:

Juljusz Cezar, starożytny władca Rzymu, wprost wpadał w spazmy na widok burzy. Starał się tedy schować w podziemiach, w piwnicy, by nie słyszeć piorunów.

Piotr Wielki, car rosyjski, nie dał się nikomu przekonać, aby przejść przez most. Jeśli jednak się starał przezwyciężyć strach, nie potrafił sam tego dokonać. Prowadzony pod ramiona, za każdym krokiem krzyczał z przerażenia, by most się pod nim nie zawalił.

Lord Byron, sławny poeta angielski, nie pozwolił nikomu przy stole podać sobie soli, ani sam nie chciał jej podać innym. Gdy sól ktoś rozsypał na stole, zrywał się i uciekał, nie kończąc obiadu.

Ks. Józef Poniatowski zawsze prawą nogą przestępował próg pokoju, skoro o tem zapomniał, wracał się trzy razy i na nowo przechodził, by przekroczyć najpierw prawą nogą.

Napoleon, sławny cesarz Francuzów, miał chyba najwięcej przesądów. Ten, który pobił tyle armij — cofał się, klnąc z przestrachu i gniewu na widok przebiegającego kota. Kiedy rano stąpił lewą nogą, wstając z łóżka, był zdolnym w tym dniu odłożyć najpilniejsze sprawy.

Słowacki, skoro rano zobaczył pająka, nie mógł opanować cały dzień przygnębienia.

Ślady olbrzymiego miasta

znaleziono w dzikich puszczach Sjamu

W dzikich puszczach azjatyckich, porosłych obecnie potężnemi drzewami i splotami ljanów, kwitnęła przed wiekami wspaniała kultura.

Jakieś nieznane bliżej kataklizmy zmusiły ludzi do opuszczenia swych siedlisk, a w miejscach, gdzie ongiś stały wspaniałe budowle, napełnione dziełami sztuki, rośnie obecnie nieprzejrzany las, a legowisko mają tylko dzikie bestje.

Ślady takiego porzuconego przez ludzi miasta, znaleziono przed kilku dniami w Sjamie podczas budowy kolei żelaznej.

Odgrzebano kilka budynków i wśród zasypanych ziemią ruin znaleziono wspaniały posąg Buddy, kilkadziesiąt posążków różnych bóstw oraz piękne puhary i wazy.

Książę siamski Damrong, polecił umieścić te przedmioty w muzeum w Bangkoku i postanowił odkopać miasto.

Czy wiecie, że...

Przed 30-tu laty (dnia 23 maja 1898 roku) zmarł głośny swego czasu autor amerykański Edward Bellamy, którego słynna utopja p. t. „W roku 2000" doczekała się niezliczonych wydań we wszystkich językach świata.

* * *

30 lat upłynęło dnia 23 maja od chwili, kiedy stanął przed sądem w Wersalu Emil Zola, oskarżony o wystosowanie listu otwartego do prezydenta Republiki w sprawie Dreifussa.

* * *

Na globie ziemskim istnieje 3400 języków i djalektów.

* * *

Wysokość wielkiej piramidy Cheopsa wynosi 181 metrów

* * *

W Belgji i Francji pociągi jadą po lewej stronie toru.

F. Gerstaecker

Tahiti

14)

Opracował Roman Zrębowicz

Romans z mórz południowych

VIII.

TAHITI.

Obecnie René nie obawiał się ponownego przybycia okrętu, wiały bowiem potężne, wschodnie pasaty, uniemożliwiające zmianę szlaku podróży.

Mr. Osborne nie przestał oczywiście roztaczać tkliwej opieki nad młodą parą. Wszystko więc szło jak najlepiej, gdy pewnego dnia nadeszła wieść z Bola-Bola, że Mr. Rowe szczęśliwie wylądował. Podstępny pastor wydał polecenie, aby szkuner misjonarski przybył możliwie rychło i oświadczył równocześnie, że niema najmniejszego zamiaru po ostatnich wypadkach zawijać do Atiu.

Ale cóż mogła szkodzić kochającej się parze groźba ponurego mnicha?

Tak minął niemal rok, to też sam Mr. Osborne zaczął wierzyć, że brat Rowe musiał zapomnieć o popełnionym na jego osobie gwałcie. Niestety, otrzymane pewnego dnia pismo, zaopatrzone pieczęciami „board of Missionaries" rozwiało wszelkie iluzje.

Wiadomość spadła, jak grom z jasnego nieba. Pismo bowiem donosiło o odwołaniu Mr. Osborna z Atiu i przeniesieniu go na Tahiti, gdzie brat Rowe zajmował nader wybitne stanowisko.

Sadie na krótko przedtem powiła przepiękną córeczkę, wypełniając szczęście Renégo po brzegi rozkoszą miłości ojcowskiej.

Dzień, w którym mały szkuner misjonarski miał ich przyjąć na swój pokład, był nader bolesny dla Sadie i poczciwego Mr. Osborna.

Podróż trwała krótko i odbyła się szczęśliwie. Mr. Osborne znalazł na Tahiti jak najserdeczniejsze przyjęcie, znali go tam wszyscy bardzo dobrze krajowcy, do serca których trafiały raczej ojcowskie i łagodne napomnienia zacnego starca, aniżeli ponura, zasklepiona powaga innych duszpasterzy. Również i królowa Aimata z przydomkiem Pomare wyznaczyła nader gościnnie Mr. Osbornowi przytulną sadybę z domkiem i ogrodem.

Wkrótce jednak bogobojny misjonarz zauważył niestety ogromną różnicę między Malajczykami z Atiu o dziecięcej niemal duszy a zdeprawowanymi przez europejskie zwyczaje mieszkańcami Tahiti; ponadto ustawiczne konflikty, wybuchające wśród duchownych różnych obrządków w niemałej mierze przyczyniały się do upadku wiary i pobożności.

Los nie oszczędził również Mr. Osbornowi innej przykrości, a mianowicie ze strony brata Rowe, który dawał mu do zrozumienia, że nigdy nie zapomni jego zachowania się na wyspie Atiu. Mimo to, poczciwy misjonarz wytrwale i wzorowo spełniał swe obowiązki.

W tym czasie sytuacja polityczna na archipelagu uległa poważnym powikłaniom. Jedną z głównych przyczyn była fałszywa taktyka angielsko - protestanckich misjonarzy, który skłonili krajowców do usunięcia siłą dwu katolickich kapłanów.

Wygnani księża wyjechali do Francji, aby domagać się u swego rządu satysfakcji za doznane zniewagę. Władze wydały rozkaz admirałowi Du Petit Thouars podbicia tego małego, a dotychczas tak spokojnego państewka.

W sierpniu tegoż roku fregata Venus zarzuciła kotwicę opodal wybrzeża Papeete, admirał zaś Du Petit Thouars przesłał królowej Pomare pismo z oświadczeniem, że przybył domagać się satysfakcji za zniewagę wyrządzoną francuskim poddanym, w szczególności zaś, dwu wygnanym kapłanom, Ceret'owi i Lawal'owi. Admirał zażądał przytem pisemnego usprawiedliwienia się ze strony królowej, sumy 2 tysięcy hiszpańskich talarów tytułem odszkodowania za straty, poniesione przez księży, i uczczenia francuskiej flagi salwą 21 wystrzałów armatnich.

Biedna Pomare nie miała wyboru; wysłała odpowiedź, prosząc francuską fregatę o wypożyczenie prochu na salwę honorową; misjonarze zaś, których mienie było najbardziej zagrożone na wypadek kanonady, zakrzątnęli się nader pilnie około zebrania pieniędzy, częściowo między sobą, częściowo zaś wśród Anglików i Amerykanów mieszkających na archipelagu. Jednak admirał Du Petit Thouars nie był dostatecznie zadowolony; wymógł więc ponadto układ, na mocy którego przysługiwało prawo wszystkim obywatelom francuskim osiedlać się swobodnie na wyspie i prowadzić handel bez ograniczeń. Przybyły następnie okrętem wojennym „Artimesa". Kapitan La Place, poszedł jeszcze dalej, zażądał i otrzymał potwierdzenie pełnej wolności religijnej dla wszystkich katolików, oprócz tego przepiękny kawał ziemi pod budowę katolickiego kościoła.

Jednak sytuacja komplikowała się coraz poważniej. Wreszcie, gdy kilku zbuntowanych kacyków zawarło traktat z francuskim konsulem, Moerenhutem, królowa Pomare i większość jej poddanych stanęła po stronie Anglików i protestanckich misjonarzy.

Tymczasem do portu Papeete, stolicy Tahiti przybył ogromny, zadymiony statek, służący do połowu wielorybów, który w ślad za innych okrętów zarzucił kotwicę. Tuż przy jego dziobie widniał jaskrawy, czerwonemi literami na zielonem polu, znaczony napis: „Kitty Clover", z gafu zaś powiewała flaga Wielkiej Brytanji.

Na pokładzie stało dwóch mężczyzn, ubranych w zwykły strój marynarski, w granatowych kurtkach i białych pantalonach, ze słomianymi na głowach kapeluszami o szerokich kresach, przepasanymi czarną wstążką. Jeden z pośród nich, a mianowicie starszy, był to kapitan „Kitty Clovera", niewątpliwie Szkot, sądząc z powierzchowności; drugi zaś był Irlandczykiem.

Kapitan czyli „master" statku, Mac Ralley uchodził za znakomitego marynarza, a jeszcze bardziej za dobrego kupca. Chuda, energiczna twarz, jasno błękitne, niespokojne oczy, zaciśnięte wargi — wykazywały silną wolę, spryt i wytrwałość. „Kitty Clover" przybył dopiero wczoraj, prawdopodobnie już po połowie wielorybów, bezpośrednio z Valparaiso, wziąwszy po drodze jako pasażera wspomnianego Irlandczyka.

Okręt posiadał na pokładzie znaczny transport beczułek, to też władze tahitańskie zwróciły czujne oko na wzbroniony import alkoholu.

Nadto znajdowały się na „Kitty Clover" i inne jeszcze towary, ukrywane nader zazdrośnie przez kapitana nawet wobec własnej załogi z przeznaczeniem na Tahiti.

— O'Flannagan, to pana nawet tu znają? — zagadnął Mac Ralley, odjąwszy od oczu długą lornetę, przez którą kilka minut obserwował wybrzeże — i sądzi pan, że mu się uda cały transport przeszmuglować na ląd, nie uiściwszy ani pensa cła?

— Captain dear! O przypuszczeniach niema tu mowy — zaśmiał się Irlandczyk — znam wybornie każdą piędź ziemi na wybrzeżu, znam tu na wylot wszystkich synów i wszystkie córy Tahiti; szczególnie córy, ha, ha, ha! Rozkoszne stworzonka, które się na mnie specjalnie uwzięły. Przeprowadziły one przez świat już niejeden pułk, to też gdy są naszemi przyjaciółkami, wówczas wszystko inne jest drobnostką i zabawką. (d. c. n.)

Do akt. Nr. 877 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 czerwca 1928 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 57, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Nuty Fingeruta i składających się z 2 maszyn szewckich oraz mebli, oszacowanych na sumę zł. 484.

Łódź, dn. 22 maja 1928 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski.

Do akt № 780 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 czerwca 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza № 12, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Marcelego Abramsona i składających się z 10-konnego motoru elektrycznego firmy „P. E. S.“, oszacowanych na sumę zł. 700.

Łódź, dn. 23 maja 1928 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski.

Do akt № 69 1928 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Węsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 5 czerwca 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Wschodniej № 50, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henocha Rajcherta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 500.

Łódź, dn. 25 maja 1928 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski.

Do akt № 912 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 czerwca 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej № 68, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Eljasza Rozenblata i składających się z 7 warsztatów tkackich żelaznych, oszacowanych na sumę złotych 3,500.

Łódź, dn. 23 maja 1928 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski.

Do akt. № 657 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 czerwca 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy *ul. Wschodniej № 57*, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Bracia Fraiman“ i składających się z 11 żelaźnych maszyn do wyrobu pończoch oszacowany na sumę zł. 2200.

Łódź, dn. 24 maja 1928 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski.

Ogłoszenia drobne

Kupno

Fortepian lub pianino Bechsteina, Blüthnera ewent. innej dobrej marki okazyjnie kupię. Oferty „Okazja“ 458

Sprzedaż

Zakład Ślusarski okazyjnie do sprzedania z całem urządzeniem ulica Wólczańska № 169, wiadomość u dozorcy. 461

Wolne posady

Potrzebni chłopcy do zakładu ślusarskiego, Podrzeczna 33. 454

Potrzebny pracownik fryzjerski na damską robotę lub fryzjerka, Bogdanowicz Wincenty, ul. Nawrot 41. 453

Różne

Manicure i ondulacja! Manicure higieniczny 50 gr., ondulacja 1 zł. Robota solidna. Ul. Zawiszy 24 róg Franciszkańskiej oficyna II p. 404

Pokoju skromnego, z kuchnią lub bez poszukuję od zaraz. Oferty do „Hasła“ pod „Skromny pokój“.

LETNI ROZKŁAD JAZDY

Ważny od 15 maja 1928 r.

ŁÓDŹ — KALISKA.

Odjazd:

0,05 — do Poznania przez Kutno
2,01 — do Poznania, osobowy
3,03 — do Warszawy „
6,38 — do Warszawy, posp.
7,16 — do Warszawy, osobowy
8,00 — do Ostrowa „
8,30 — do Koluszek „
9,08 — do Poznania przez Kutno
12,31 — do Poznania Lux (w poniedziałki, środy i piątki)
12,59 — do Poznania, osobowy
13,15 — do Warszawy (bezpośredni)
13,35 — do Warszawy osobowy
14,15 — do Kutna
15,30 — do Ostrowa „
15,35 — do Lwowa
15,40 — do Łowicza „
18,26 — do Warszawy Lux (w poniedziałki, środy i piątki)
19,02 — do Płocka przez Kutno
19,11 — do Ostrowa osobowy
19,20 — do Łowicza „
20,00 — do Łasku „ (w razie potrzeby)
21,00 — do Krakowa i Katowic
21,56 — do Poznania osobowy
23,20 — do Poznania, pośpieszny

Przyjazd:

1,46 — z Warszawy osobowy
2,47 — z Poznania osobowy
6,29 — z Poznania pośpieszny
6,43 — z Krakowa i Katowic, osobowy
6,59 — z Poznania i Katowic, osobowy
7,46 — z Łowicza i Katowic, osobowy
8,51 — z Poznania przez Kutno
9,00 — z Ostrowa „
10,02 — z Warszawy „
11,01 — ze Lwowa „
12,23 — z Warszawy Lux (w poniedziałki, środy i piątki)
12,46 — z Warszawy osobowy
13,10 — z Poznania przez Kutno
13,20 — z Poznania „
18,15 — z Koluszek „
18,18 — z Poznania Lux (w poniedziałki, środy i piątki)
18,50 — z Poznania osobowy
18,55 — z Łowicza „
20,45 — z Płocka przez Kutno
21,41 — z Warszawy „
22,05 — z Łasku „ (w miarę potrzeby)
23,12 — z Warszawy posp.
23,25 — z Ostrowa, osob.
23,35 — z Kutna.

ŁÓDŹ — FABRYCZNA.

Odjazd:

1,25 — do Koluszek
4,50 — „ „
6,40 — „ „
7,20 — do Warszawy pośpieszny
8,30 — do Koluszek w niedziele i dni świąteczne
9,35 — do Tarnobrzega
10,35 — do Koluszek
11,50 — „ „
14,15 — „ „
14,35 — „ „
15,15 — „ „
16,20 — do Częstochowy
17,20 — do Koluszek
18,25 — „ „
18,45 — do Skarżyska
19,20 — do Warszawy, osobowy
19,35 — do Koluszek
20,13 — „ „
23,45 — „ „

Przyjazd:

1,48 — z Koluszek, osobowy
5,00 — „ „
6,50 — „ „
7,24 — „ „
7,40 — „ „
8,40 — „ „
9,50 — z Częstochowy, osobowy
11,10 — z Koluszek „
12,45 — z Koluszek „
13,30 — ze Skarżyska „
14,40 — z Koluszek „
15,48 — z Koluszek „
16,35 — z Warszawy „
18,48 — z Koluszek „
19,55 — z Tarnobrzega „
20,50 — z Warszawy, pośpieszny
20,28 — z Koluszek
21,25 — z Koluszek (w niedziele i święta)
22,35 — z Koluszek

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa	„ 3.—
Zagranica	„ 5.70
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona	4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„	4 „
Nadesłane	30 „ „ „	1 „	„	4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„	4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„	4 „
Komunikaty	30 „ „ „	1 „	„	4 „
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„	10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.